

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia
mu miesi
z dostawą
z przesyłką
za granicą
Numer
Lwowie

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miesiąc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach orzedpiaty, odbioru piśma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„...Którzy chcą ponosić odpowiedzialność za losy Państwa”

„Żądanie historii, która wymaga od nas, abymy byli mocarstwem, jeśli nie chcemy stoczyć się w niebyt — kończył swą świętą mowę budżetową min. Matuszewski — dźwigać musimy wspólnym wysiłkiem wszyscy i darmo chcieć się z pod tego jarzma wielkości wymknąć, nieubłaganą Nemezis dziejów karze za to tchórzstwo i słabość, tem większem znieszczeniem. Obowiązkiem wszystkich, którzy chcą ponosić odpowiedzialność za losy Państwa, jest myślenie nie o przyjemnościach i nie o przykrościach, ale o jednej tylko rzeczy — o zwycięstwie”.

„Którzy chcą ponosić odpowiedzialność za losy Państwa”...

Zagadnienie odpowiedzialności, świadomość jej, wola przyjęcia jej na siebie i zdolność jej ponoszenia — to bodajże istota prawdziwego zmysłu i kultury państwowej, to warunek, który bardziej od wszystkich innych, obiektywnie uprawnia, usprawiedliwia sprawowanie władzy. Stopień świadomości i zdolności ponoszenia odpowiedzialności jest niewątpliwie najrealniejszym sprawdzianem i miernikiem wartości i materialnej rzeczywistości władzy. Tylko bowiem odwaga i wola ponoszenia odpowiedzialności umożliwia podejmowanie decyzji działania a bez działania niema i nie może być rządzenia.

Postulat odpowiedzialności zawarty jest bodajże w statucie czy programie każdej organizacji politycznej, jest konikiem, na którym chętnie harują wszyscy, którzy z jakiegokolwiek tytułu biorą czynny udział w życiu publicznym. Ale my tutaj nie mówimy i nie myślimy o wyświechtanym i obranym z rzeczywistego znaczenia truizmie, poza którego uroczystym szyldem kryje się pustka, tchórzostwo i niemoc. Mówimy i myślimy o odpowiedzialności w działaniu, w rzeczywistym działaniu. Poza działaniem nie masz odpowiedzialności, odpowiedzialność jest wtedy tylko frazesem, postulatem, który od rzeczywistości dzieli przepaść taka właśnie, jaka jest między życiem i martwością.

Polska w pierwszych latach odzyskanej wolności, nie miała rządów, wyposażonych w wyższy stopień odpowiedzialności za podejmowaną działalność. Brak ten wyrażał się właśnie najlepiej w samym charakterze tej działalności, która pozostawiła w wyobraźni wspomnienie odruchów chaotycznych, nieskoordynowanych, pozbawionych znamion prawdziwych rządów, wspomnienie czegoś bezindywidualnego, niedoleźnego i bezradnego. Ten niedostatek zaś cnoty odpowiedzialności za losy Państwa nie wynikał tylko z charakteru ludzi, którzy wówczas Państwem administrowali. Przyczyny głębsze tego niedomagania tkwiły w samym ustroju, który sejmowładztwo Polsce w r. 1921 zaaplikowało.

Ustrój parlamentarnie - demokratyczny nie jest i nie może być dobrą szkołą, dobrym systemem wychowawczym dla kultury prawdziwej odpowiedzialności w działaniu. Ustrój ten bowiem zakłada w samej swej istocie postulat dekoncentracji odpowiedzialności, rozbitcia jej na atomy, zasadę zbiorowości odpowiedzialności bez

względu na stopień, zdolność i wolę ponoszenia tej odpowiedzialności przez każdego z osobna członka masy. Najlepszą ilustracją tej zasady są tzw. rządy koalicyjne, stanowiące jedną z typowych form tego ustroju a rozkładające odpowiedzialność na najbardziej heterogeniczne pod względem światopoglądu grupy polityczne. Jest rzeczą jasną, że ten formalnie - fizyczny rozkład odpowiedzialności prowadzić musi z konieczności do istotnego, moralnego rozkładu odpowiedzialności w

działaniu. Każda z grup współzrządzających najchętniej w istocie zrzuca się ponoszenia odpowiedzialności i pragnie nią obarczyć względnie przerzucić ją na grupę drugą. Prostem wynikiem tego błędnego koła jest nieobecność odpowiedzialności wogóle, bezwład i bezrząd.

Rzeczywista odpowiedzialność w działaniu czyli wychowanie prawdziwego zmysłu i kultury państwowej znaleźć może właściwe, zdrowe warunki tylko w różnym cał-

kowicie od systemu parlamentarnej demokracji ustroju. W takim mianowicie ustroju, w którym odpowiedzialność jest ściśle ustalona i skoncentrowana.

Do takiego ustroju prowadzi nas życie, organizowane przez rządy pomajowe. Nie siła liczebna — jak powiedział w dyskusji budżetowej pos. Miedziński — daje tym rządóm istotne znamię i faktyczną możność panowania nad rzeczywistością, ale zdolność i wola ponoszenia odpowiedzialności za losy Państwa.

Odpowiedź min. Zaleskiego na pytania postawione w dyskusji nad polityką zagraniczną.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) Dnia 12 b. m. senacka komisja spraw zagranicznych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad expose ministra Zaleskiego.

Następnie zabrał głos min. Zaleski.

Dwa kamienie węgielne polityki zagranicznej.

P. senator Kozicki — mówił minister Zaleski — apelował do mnie w sprawie pogodzenia naszej polityki wobec Ligi Narodów z t. zw. polityką sojuszów.

Otóż z całą satysfakcją stwierdzić mogę, że w danym wypadku idziemy stale i wytrwale po tej linii. Świeżo odnowione przymierze nasze z Rumunią oraz sojusz nasz z Francją stanowią niejako kamienie węgielne naszej polityki zagranicznej, a muszę stwierdzić, że sojusze te nie tylko że w niczem nie są sprzeczne z paktem Ligi, ale przeciwnie, stawiają sobie za zadanie ściśle zastosowanie tego paktu i obronę przeciw jakimś możliwym naruszeniom go.

Konstatuję z całą stanowczością, że oba te sojusze coraz bardziej zacieśniają się i współpraca nasza z obu temi państwami wydaje bardzo korzystne rezultaty na terenie międzynarodowym, nie tylko bezpośrednio dla nas, ale i pośrednio, przez koordynację istniejących stosunków i wzmocnienie tak potrzebnego dla nas pokoju.

Bezpodstawność plotek o froncie przeciw sowiełom.

Co do stosunków ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, to w expose, jakie miałem zaszczyt wygłosić w sejmie, dałem już krótki ich zarys. Mogę tu zatem z całą stanowczością zapewnić panów senatorów Kozickiego i Dębskiego, że z naszej strony jak dotąd tak i nadal starać się będzie my utrzymywać ze Związkiem jaknajlepsze stosunki sąsiedzkie. Z satysfakcją muszę stwierdzić, że w ostatnich czasach stosunki te rozwijają się zupełnie normalnie.

Co do t. zw. niedyskrecji prasowej, dotyczącej układu naszych stosunków

Na wstępie minister złożył cześć pamięci zmarłego sen. Posnera, który był członkiem komisji od chwili jej ukonstytuowania się aż do swej śmierci. Następnie p. minister przeszedł do spraw poruszonych w dyskusji.

Dało się to odczuć ostatnio nie tylko na terenie obrad komisji europejskiej, ale też na terenie Rady Ligi. Sam p. senator Kozicki podniósł to ściśle współdziałanie nasze z Francją.

Miło mi skonstatować, że harmonijna ta współpraca rozszerza się też na inne tereny i że nasza szczerą troską i pokojową lojalną polityką zagraniczną, opartą na poszanowaniu istniejących traktatów, znajdują coraz to więcej zrozumienia ze strony Francji, a szczególnie ze strony tak wybitnego męża stanu, jakim jest obecny kierownik zagranicznej polityki francuskiej.

Przy tej sposobności czuję się w obowiązku zapewnić pana sen. Dębskiego w odpowiedzi na jego pytanie, że niema żadnych danych na to, aby Rumunia prowadziła jakiegokolwiek nelojalne względem nas pertraktacje dotyczące sprawy porozumienia rolniczego. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że i w tej sprawie nasza sojuszniczka postępuje z całą lojalnością.

z Rosją o ewentualnym pakcie o nieagresji, którą poruszył tu p. Dębski, to muszę przypomnieć Panom, że o sprawie tej mówiłem już niejednokrotnie tu i w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Rozmowy tego rodzaju prowadzone są już, jak Panom wiadomo, w drodze dyplomatycznej od dłuższego czasu i mają między innymi jako rezultat podpisanie t. zw. paktu Litwina.

Nie ulega wątpliwości, że pakt ten, który nie był niczem innym, jak wprowadzeniem przedterminowem paktu Kelloga, aczkolwiek bardzo cenny sam

w sobie, dałby się jeszcze uzupełnić i rozszerzyć.

Rząd polski gotów jest i nadal prowadzić na ten temat rozmowy z całą dobrą wolą, uważając, że wszelki postęp na tej drodze stanowić będzie dla szczerą rękojmię utrzymania pokoju.

To też z całą stanowczością stwierdzić mogę, że wszelkie wiadomości prasowe o rzekomych przyszłych pertraktacjach co do tworzenia jakiegoś ogólnego frontu przeciwko Sowietom, o które zapytywał p. sen. Dębski, są zupełnie bezpodstawne.

Tematy, na które Polska nigdy nie przyjmie dyskusji.

Równie bezpodstawne są pogłoski o jakichś wymianach Pomorza na Litwę. Sen. Dębski powinienby wiedzieć, że w dzisiejszych czasach wszelkie handlowanie narodami lub ich częściami jest niemożliwością.

W każdym razie rząd polski nie przyłożyłby do tego ręki nie tylko ze względu na to, że Pomorze zamieszkałe jest przez ludność rdzennie polską, ale też i na to, że nie mamy żadnych zamiarów zaborszych w stosunku do kogokolwiek, a tem mniej w stosunku do narodu litewskiego, dla którego od wieków żywymy uczucia szczerą przyjaźnią, wynikającą ze wspólnej historii.

W poruszonej przez sen. Kozickiego kwestji stosunku rządu polskiego do sprawy całości naszych granic, pan minister odpowiada, że DLA NAS KWE STJA REWIZJI GRANIC RZPLITEJ NIE ISTNIEJE. NA TEN TEMAT NIE PRZYJMIEMY NIGDY ŻADNEJ NAWET DYSKUSJI.

Stosunek do Watykanu

W odpowiedzi sen. Dębskiemu w sprawie stosunków naszych do Watykanu, p. minister zapewnił, że rząd w tym względzie robi wszystko co leży w jego mocy, aby nadal utrzymać stosunek osobistej ojcowskiej łaskawości, jaką Ojciec św. zaszczyca Polskę. Muszę jednak się zastrzec — mówił p. minister, co do możliwości wyrażonej tutaj przez sen. Dębskiego, wyzyskiwania wpływów Stolicy Apostolskiej

wobec niektórych stronnictw niemieckich.

Otóż stosunek Watykanu do stronnictw katolickich w innych państwach nie może być tematem rozmów Watykanu z rządem polskim, tak samo jak stosunek jego do katolickich ugrupowań w Polsce nie mógłby służyć za temat do negocjacji z innymi państwami.

Co do sprawy umowy likwidacyjnej i handlowej z Rzeszą niemiecką, to minister zapowiedział, że przedstawi swój punkt widzenia, gdy umowy będą przedstawione senatowi do ratyfikacji.

Interpretacja rezolucji genewskiej.

W kwestji interpretacji rezolucji Rady Ligi w sprawie skarg mniejszościowych na Śląsku i w województwach poznańskim i pomorskim, p. minister powiedział:

„Konstatując, że nastąpiły niektóre fakty sprzeczne z konwencją genewską, Rada Ligi natychmiast w następnych zdaniach skonstatowała, że rząd polski zrobił wszystko, co do niego należało w danych okolicznościach. Żaden rząd na świecie nie może zobowiązywać się, że nigdy żaden z obywateli jego kraju nie przekroczy prawa międzynarodowego, tak jak nie mógłby się zobowiązać, że żaden z jego obywateli nie złamie prawa cywilnego lub karnego. Chodzi tylko o to, czy rząd przedsięwziął wszystkie kroki, jakie były w jego mocy, aby przestępstwo to ukrócić. Rada Ligi stwierdziła że pod tym względem rząd nasz zrobił, co do niego należało.

Co do interpretacji ustępu o nici łączącej Związek powstańców z rządem, to pragnę dodać, iż przerwanie tej Rada zaleciła jedynie o ile nie znajdą się inne środki. Nie wątpię, iż Ministerstwo spraw wewnętrznych środki takie znajdzie.

Co do powrotu sprawy na przyszłą Radę, to muszę jeszcze stwierdzić, iż jest to procedura zwykła w tych wypadkach, gdy akcja przedsięwzięta przez jakiś rząd nie jest ukończona. Analogiczne zarządzenie Rada wydawała kilkakrotnie, że przytoczę tu dla przykładu sprawę pogromów w Palestynie.

Co do postulatów niemieckich, wydrukowanych w „Journal de Geneve“, to muszę zaznaczyć, że postulaty były wydrukowane pod koniec sesji Rady, mianowicie w wigilię jej zakończenia i już po przeprowadzeniu rozprawy na plenum Rady. Wobec tego zmuszony jestem postulaty te uważać jako minimum, na które delegacja niemiecka zgodziła się już wtedy, gdy większe jej postulaty, zawarte w mowie delegata niemieckiego, nie miały już szans powodzenia.

90 MILJN. FUNT. WYDAJE ANGLJA NA BEZROBOTNYCH.

London, 12 lutego. (PAT) Ministerstwo pracy zawiadomiło, że rząd zwraca się do parlamentu z żądaniem uchwalenia kredytów w wysokości 20.000.000 funtów na zasilenie funduszu ubezpieczeń od bezrobocia.

Wraz z tą proponowaną sumą fundusz ten wynosiłby 90.000.000 funtów.

LANDSVOLK WYKLUCZYŁ Z PARTJI SECESJONISTÓW Z REICHSTAGU.

Berlin, 12 lutego. (PAT) Posłowie grupy Landsvolku, którzy przyłączyli się do secesji Hitlera i niemiecko-narodowych, zostali wykluczeni z partji.

NAUKA JEZYKA POLSKIEGO W SZKOŁACH JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Białogród, 12 lutego. (PAT) W tut. męskim gimnazjum rozpoczęła się nauka języka polskiego dla uczniów gimnazjów białogrodzkich, którzy korzystając z przysługującego im prawa wyboru jednego ze słowiańskich języków — wybrali do nauki język polski. Na pierwszej lekcji obecnych było 30-tu uczniów z rozmaitych gimnazjów białogrodzkich.

Major Kubala stanął przed sądem.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie dzisiaj.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 grudnia. (G) Dziś w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem podpułkownika Zygmunta Rumińskiego przy udziale sędziów: ppułk. St. Brzeszczyńskiego, ppułk. Fr. Mołodyńskiego, podpułk. K. Zembrzuskiego, mjr. B. Kowalskiego, oraz w obecności trzech przedstawicieli sztabu głównego, rozpoczęła się rozprawa przeciw głosnemu z wyprawy lotniczej do Ameryki, majorowi-pilotowi Kazimierzowi Kubali.

O CO JEST OSKARŻONY MJR. KUBALA.

Mjr. Kubala pozostaje pod zarzutem autorstwa anonimów, w których dopuścił się obrazy swego przełożonego pułk.-pilota Rayskiego, szefa departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. Anonimy pisane na maszynie, a zawierające oskarżenia rozesłane zostały w listopadzie i grudniu ub. roku wysoko postawionym osobistościom zarówno ze świata politycznego jak wojskowego.

Po ukończeniu dochodzeń, władze pociągnęły mjr. Kubalę do odpowiedzialności z art. 75 k. k. część 1 i 2, który głosi: Kto obraża przełożonego i starszego w stopniu służbowym, karany będzie zamknięciem w więzieniu

lub twierdzy na czas nie dłuższy od lat trzech, lub aresztem wojskowym. Jeżeli obrazę popełniono przez rozpowszechnianie pism lub utworów, wymierzona będzie kara zamknięcia w więzieniu lub w twierdzy.

Do sprawy wezwano wielu świadków. Powszechną uwagę zwraca stojąca na stole maszyna do pisania Underwood, która w procesie odgrywa rolę dowodu rzeczowego.

CZEŚCIOWE WYKLUCZENIE JAWNOŚCI.

Z chwilą otwarcia rozprawy prokurator Chirowski zgłosił wniosek o wykluczenie jawności. Po 20-minutowej naradzie trybunał przychylił się częściowo do wniosku prokuratora i zarządził tajność rozprawy na czas odczytywania aktu oskarżenia i anonimów znajdujących się w aktach, oraz pamiętników oskarżonego.

MJR. KUBALA DO WINY SIĘ NIE PRYZNAJE.

Po wznowieniu jawnej rozprawy mjr. Kubala zapytany, czy przyznaje się do winy, oświadcza, że do winy się nie przyznaje, żadnych anonimów nie pisał i nie rozsyłał ich, a sam anonim

otrzymywał. Na maszynie pochodzącej z Instytutu Badań Technicznych (gdzie mjr. Kubala ma przydział) nigdy nie pisał.

Rewizja wykryła u mjr. Kubali dwa egzemplarze anonimów pisanych na różnych maszynach, a poza tem ujawniła w koszu strzępy podobnych listów maszynowych.

Mjr. Kubala zapytany przez przewodniczącego, co może powiedzieć o treści anonimów, oświadczył, że treść ich naogół odpowiada prawdzie. Sam otrzymał egzemplarz anonimu i zaniósł go do przepisania właścicielce biura przepisywania na maszynach Brvknorowej w celu sporządzenia dwóch odpisów.

Przewodniczący zwraca uwagę na fakt, że według oświadczenia mjr. Kubali miał on sporządzić dwa jednako we odpisy, gdy tymczasem rewizja wykryła u niego dwa egzemplarze, pochodzące z różnych maszyn.

Przewodniczący zapytuje mjr. Kubalę czy jest mu znana treść zeznań kpt. żandarmerji wojskowej Teuera.

Mjr. Kubala: Tak.

Przewodniczący: Czy panu wiadomo, że kpt. Teuer otrzymał od pana oryginał anonimu?

Mjr. Kubala: Tak, wiem, że jeden z egzemplarzy dałem kpt. Teuerowi, ale nie było między nami mowy czy jest on pisany na tej, czy innej maszynie, bo kwestja ta było zupełnie podrzędna.

LISTA ŚWIADKÓW.

Na liście powołanych świadków figurują m. in.: pułkownikowa Stanisława Kuszelewska-Rayska, kpt. żandarmerji Teuer, który prowadził dochodzenia w tej sprawie, urzędnik poczty wy Kroperski, który ma ustalić tożsamość osoby nadającej listy, mjr. Władysław Kubala, brat oskarżonego, wiceprezes Związku lotnictwa cywilnego Dębczuk, kpt. Miłakowski z Instytutu Badań Technicznych lotnictwa, szeregowiec Prychidny, ordynans oskarżonego, ponadto wezwano w charakterze rzeczoznawców komisarzy Jastrzebskiego i komisarzy Kawczyzna.

Obronę wnosi adw. Sobotkowski.

ZEZNANIA PUŁKOWNIKOWEJ RAYSKIEJ.

Pierwsza zeznała o. pułkownikowa Rayska, która oświadcza, że odebrała dwa anonimy. Jeden był skierowany przeciw pułk. Rayskiemu, drugi przeciw niej.

Przewodniczący: Dlaczego się pani nie odskłoniła majorowi Kubali spotkawszy go na raucie na Zamku?

Pułk. Rayska: Uczyniłam to instynktownie, bez żadnej intencji określonej.

Przewodniczący: Jak był stosunek męża pani do oskarżonego?

P. Rayska: Mąż zawsze był usposobiony dla majora Kubali jak natłuszczoniej, ale mówił, że od niego doznał samych rzeczy złych.

Przewodniczący: Czy pani zna dobrze majora Kubalę?

P. Rayska: Widziałam go zaledwie dwa razy w życiu.

TRZY, CZY CZTERY KOPJE ANONIMU?

Następnym świadkiem jest p. Bryknerowa, maszynistka, która przepisywała owe anonimy. Płacze się ona w zeznaniach i drży przed sądem. Przewodniczący usiłuje ją uspokoić.

W ostateczności z zeznań jej nie można wywnioskować, czy były trzy kopie anonimów, czy cztery, co dla sądu ma duże znaczenie.

Na tem rozprawę odroczone do jutra. Wyrok jest spodziewany jutro.

Pogotowie wojenne w Madrycie.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (G.) Z Madrytu donoszą: Sytuacja w Hiszpanji stała się znowu groźna. W Madrycie wprowadzono pogotowie wojenne. — Garnizon wojskowy został skonsygnowany w koszarach, a poza koszarami przebywać mogą tylko wyżsi oficerowie. Po ulicach krążą silne patrole policji.

W kilku punktach miasta doszło do manifestacji. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć republiki.

W Kadyksie wybuchł strajk powszechny. W Grenadzie doszło do starć podczas manifestacji ulicznych. Dokonano licznych aresztowań.

Woldemaras przygotowywał zamach stanu

Spisek został wykryty. Aresztowania w Kownie.

Wilno, 12 lutego. (PAT) Korespondent „Dziennika Wileńskiego“ donosi z Królewca, iż sytuacja wewnętrzno-polityczna na Litwie znowu uległa znacznemu naprężeniu.

Wczoraj obiegała w Kownie wiadomość o wykryciu wielkiego sprysiężenia przeciwko obecnemu rządowi. Spisek ten miał na celu obalenie obecnego gabinetu i przywrócenie władzy Woldemarasowi.

Wiadomość ta okazała się prawdziwą. Kowieńska policja polityczna uj-

Madryt, 12 lutego. (PAT) Według doniesień Heralda w dniu dzisiejszym rozpoczną się nadzwyczajne wykłady w następstwie porozumienia między licznymi studentami a szeregiem profesorów, którzy prowadzić będą wykłady u siebie.

Pomimo zakazu policji w klubie Athnos usiłowano zwołać zebranie polityczne. Szef policji wszedł do klubu i wezwał obecnych do rozbiegania się. Wobec odmowy, policja ewakuowała salę, aresztując wszystkich członków zarządu klubu. Zarząd klubu złożył w związku z tem skargę przeciwko szefowi policji.

wniła, że w organizacji szaulisów wśród wyższych oficerów wykryto spisek, mający na celu przywrócenie organizacji „Żelaznego Wilka“ i dokonanie zamachu stanu. Do spisku należało również kilku oficerów armji czynnej.

Policja przeprowadziła rewizję i aresztowała kilka osób z pośród kierownictwa szaulisów oraz w garnizonie kowieńskim.

==□==

O czem się mówi w Wersalu w 12 lat po wersalskim traktacie.

Wersal, 12 lutego. (PAT) Wczoraj wieczorem odbył się tu wiec pacyfistyczny, zorganizowany przez ugrupowania lewicowe. Przemawiało szereg mówców na temat „Czego Niemcy oczekują od Francji i czego Francja oczekiwać może od Niemiec“.

M. in. przemawiał dr. Espe, Niemiec, członek Reichsbanneru, który zapewnił, że republikanie niemieccy potrafią oprzeć się skierowanym przeciwko nim napaściom skrajnej prawicy i lewicy. Mówiąc o zatrważającej

sytuacji gospodarczej Niemiec, podkreślił on, że i inne narody nie mogą ignorować tej sytuacji. W końcu zaprotestował przeciwko zmianom terytorjalnym, które dotknęły Niemcy zwłaszcza na wschodzie.

Inni mówcy, przemawiając za zbliżeniem francusko-niemieckim, stawiali za warunek niezbędny, aby porozumienie to odbyło się nie kosztem Polski.

==□==

Obrona pozytywnej pracy przed dyletantyzmem opozycji.

Przemówienie generalnego referenta budżetu p. posła B. Miedzińskiego na plenum sejmu.

Na zakończenie dyskusji budżetowej w Sejmie sprawozdawca generalny budżetu p. pos. Miedziński wygłosił następujące przemówienie:

Budżet rozpatrywany był z różnych punktów, między innymi i z politycznego. Jest to zrozumiałe i niema w tem nic złego. Zmuszony jestem teraz i ja do poruszenia pewnych rzeczy politycznych w tych rozmiarach, w jakich poruszali je krytycy.

Pod adresem budżetu rzucono nawet pewne wyzwiska, że jest „faszystowski“, „klasowy“, „pułkownikowski“. Sądzone, że te etykiety o czemśkolwiek świadczą. Nie będę polemizował z zarzutami, w rodzaju „faszystowskiej komasacji“ ani o klasowości budżetu, bo póki żyjemy w ustroju kapłistycznym, to budżet musi odpowiadać tym warunkom; zaś co do budżetu „pułkownikowskiego“ muszę wyrazić zdziwienie, że w Polsce, która tyle zawdzięcza swej armii, od pewnego czasu termin „pułkownikowski“ jest przez pewne sfery używany w znaczeniu dyskredytującym. Stwierdzam, że żadna z tych etykiet nie ma istotnej treści.

NIE SIŁA LECZ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Niektórzy panowie okazują jeszcze brak przyzwyczajenia do nowego normalnego stanu rzeczy w Polsce, tj. — że skoro mamy ustrój parlamentarny i większość, więc są ludzie, którzy mogą w tej Izbie mówić „my“ i wiadomo co to znaczy. Jest większość, która chętnie odpowiada za pracę Rządu i z Rządem tym współpracuje. P. Czetwertyński zapytywał, co znaczą akcenty siły, które zauważył w moim referacie? Przeciwwstawiał je dalej momentem władzy. Panowie pogodzili się z tem, że stanowimy istotną siłę, natomiast nie bierzcie pod uwagę, że polega ona nie tylko na ilości głosów, ale i na jednolitym poglądzie na rzeczy będące przedmiotem obrad tej Izby. Prócz tego wiele rzeczy, które Panowie łączą z pojęciem siły, należy łączyć z pojęciem odpowiedzialności. Obóz nasz nie wypierał się, nie wypiera i wypierać się nie będzie, że ponosi odpowiedzialność za całokształt spraw Państwa w granicach zależnych od woli ludzkiej. I dlatego nie należy mówić „tak mówicie, bo macie siłę“. Natomiast należałoby powiedzieć: „tak mówicie i robicie, bo ciąży na Was odpowiedzialność za Państwo“ (Okłaski na ławach BBWR.). To jest wielka różnica.

Co się tyczy przeciwwstawienia naszej siły czyjejś wiedzy, to Panowie robią aluzje, że wiedza jest atrybutem opozycji. Dawniej była tendencja traktowania tej Izby jako sędziów i prokuratorów, a rządu jako oskarżonego. Te czasy szczęśliwie minęły, a zdaje się, że niepowrotnie od ostatniego przemówienia p. premiera, który dość silnie wyperswadował podobny stosunek do rządu. Jest równość pod tym względem i rząd może również sądzić postępowanie opozycji, jak opozycja postępowanie rządu.

MEKOMPETENTNY NAUCZYCIEL.

P. Czetwertyński uczył nas polityki rolnej, twierdząc, że uderza go brak wiedzy. W wywodach jego nie znalazłem jednak tego całokształtu, którego domagał się od nas, znalazłem tylko nacisk na specyfikację słów, czy jest kryzys, czy katastrofa. Nic z niej nie wynika. Znalazłem ponadto oryginalne twierdzenie, że nasz kryzys niema nic wspólnego z kryzysem światowym i napróżno p. Rybarski prostuje ten pogląd, gdyż tak właśnie, podany jest w „Gazecie Warszawskiej“ stenogramie. (Mówca odczytuje wiedeński u-

stęp z „Gazety Warszawskiej“). Niema żadnych podstaw do twierdzenia, że Rząd pomija czynniki wiedzy i autorytetu. Takim autorytetem był p. Władysław Grabski, któremu gdy był przy rządzie, Panowie właśnie zarzucali, że polityka jego jest antygospodarcza. Za rzucił to mianowicie ówczesny referent generalny p. Zdziechowski. (P. Miedziński odczytuje opinię p. Zdziechowskiego). Poza tem w dziedzinie polityki rolnej mamy autorytet p. Zdzisława Ludkiewicza, z którego prac Rząd korzysta, p. dyrektora departamentu Rosego i wielu innych i Rząd bynajmniej nie jest odcięty od autorytetów gospodarczych i źródeł wiedzy. Ministerstwo Rolnictwa posiada też najlepszy w Polsce zbiór wszelkich ustaw i rozporządzeń państw zachodnich w dziedzinie polityki rolnej.

P. Czetwertyński dał nam przykłady do naśladowania, między innymi w zakresie polityki zbożowej przykład Szwajcarii, która weszła na drogę uregulowania cen pszenicy. Istotnie tak jest, ale cóż z tego wynika dla nas? Czy Rząd mógłby wprowadzić ustawowe ceny na główny produkt w kraju? Sprzeciwiłbym się temu, choćby dlatego, że jestem przeciwnikiem etatyzmu, a p. Czetwertyński okazał się etatystą, bo nie można dalej posunąć etatyzmu, jak wprowadzając ustawowe ceny na główny produkt. Nie można naznaczyć ceny 70 zł. za kwintal i zmusić kupca, by tę cenę płacił. Ale p. Czetwertyński nie wszystko powiedział. Trzeba było dodać, że rząd szwajcarski zobowiązał się sam zakupić każdą ilość pszenicy, którą producent szwajcarski dostarczy na rynek, a mógł to zrobić, bo Szwajcaria produkuje zaledwie 30 proc. swego zapotrzebowania, rząd więc mógł te 30 proc. zakupić po cenach, do których do płaca. Niema zatem żadnej analogii pomiędzy nami a Szwajcarią, pod tym względem — niema możliwości, by Państwo polskie wykonywało takie rady. Gdybyśmy wyznaczyli 70 lub 50 zł. za kwintal, jaki wpływ miałoby to na budżet i czy wogóle mogłoby to wykonać?

Zmniejszenie rozpiętości cen.

W tej sytuacji Państwo nasze nie może prosto przerzucić deficytów budżetów prywatnych na budżet państwowy. Niesłusznie lekceważą Panowie akcję, która dąży do zmniejszenia rozpiętości cen. Nie możemy w tej chwili pomóc rolnikowi, jako producentowi w sposób wydatny, chociaż w miarę możliwości Państwo i to robi przez premie zbożowe, które jednak powodują różnicę ceny między zbożem u nas a w Budapeszcie i w Bukareszcie. Nie może jednak Państwo dziś dopomóc rolnikowi w tym stopniu, ażeby rolnictwo stało się opłacalne. Wobec tego nie należy lekceważyć wysiłków, ażeby ratować budżet rolnika przez zmniejszenie jego wydatków.

P. Czapiński zarzucił mi, że modłę się do Boga o nieurodzaj. Wyraźnie powiedziałem, że możliwość przyjścia z pomocą rolnikom przez Rząd i uregulowania cen zboża nastąpiłaby w chwili, gdyby urodzaj nie przekroczył spożycia wewnętrznego, co dałoby możliwość oderwania się od kryzysu światowego. Przewidując jednak możliwość takiej interpretacji, jaką zastosował p. Czapiński, dałem wyraźnie zastrzeżenie, które jest również umieszczone w dzienniku, że mówienie o „klęsce urodzaju“ uważam za bluźnierstwo i że „klęska urodzaju“ nigdy nie może być tak dotkliwa, jak klęska nieurodzaju. Tego jednak p. Czapiński nie był laskaw czytać, a zatem komentując moje stanowisko naopak, minał się z prawdą.

P. Czetwertyński twierdzi dalej, że nadwyżka zboża w kraju jest nieznaczna. To znowu nie jest słuszne. Ilość nadwyżki jest rzeczą elastyczną, bo jest wyrzucana na rynek zależnie nie tylko o ceny, ale nie konsumpcji wsi i od ceny przetworów rolniczych. Gdyby Rząd u nas wprowadził monopol na zboże i ceny ustawową i podjął się wykupu zboża, to mielibyśmy do czynienia z wielką podwyżką podaży zboża na rynku. Możliwość skupu zostałaby przekroczona i mogłaby do prowadzić Skarb Państwa do bankructwa. Zresztą nie można mówić w tej chwili o splienięzeniu tego zboża na rynku zagranicznym. Póki mamy nadwyżki zbożowe, nie możemy nigdy powiedzieć, że nie jesteśmy niczem związani z kryzysem światowym. Jeżeli byśmy skupowali zboże, to musielibyśmy je chyba potem zniszczyć. Mówiąc o tych rzeczach Panowie nieraz zdradzają nie wiedzę, lecz zupełny brak wiadomości.

P. Mikołajczyk powiedział, że wysyłamy do Danii zboże za psie pieniądze i tem samym robimy konkurencję własnym swoim bekonom. Tymczasem rzecz się ma tak, że nie możemy w Danii sprzedać naszego zboża, gdyż tam amerykańskie i rosyjskie jest tańsze, a nasze właśnie jest droższe. Jeszcze gdybyśmy puszczali do Danii paszę, której nie mamy zresztą, mogłaby być to mówić o jakiejś konkurencji dla naszych bekonów. Tak, jest to zupełna nieznajomość rzeczy.

P. Czetwertyński stawiał nam za przykład takie państwa, które w gospodarce zbożowej są deficytowe, jak Szwajcaria, Francja, Niemcy. Niemcy mają tylko drobną nadwyżkę żyta, a innych zbóż importują dziesiątki milionów kwintali. Dla Niemiec jest rzeczą bardzo prostą oderwać się od rolnictwa go kryzysu światowego, skoro nie mają nadwyżek.

Dlatego nie mogłem doszukać się tej większej wiedzy w wywodach pana Czetwertyńskiego, i mogę odrzucić mu ten sam zarzut mętności, ułamkowości i braku programu.

WSPÓLPRACA RZĄDU Z SEJMEM GWARANTUJE RÓWNOWAGĘ I REALNOŚĆ BUDŻETU.

Jeżeli chodzi o sprawę odpowiedzialności, to należy stwierdzić, że cała nasza praca nad budżetem i współpraca z Rządem zmierza do tego, ażeby za tę pracę można było ponieść odpowiedzialność. W tem znaczeniu nasza praca jest realna i gwarantuje realność oraz równowagę budżetu. Panowie z innych stronnictw mają większą swobodę w operowaniu wnioskami, dlatego, że właśnie nie ponoszą odpowiedzialności za to, co z tego wynika. Ale był czas, że Panowie z prawicy zasiadali w rządzie. Jakich tedy szukali Panowie sposobów ratowania równowagi budżetowej w okresie kryzysu? P. Zdziechowski, jako Minister Skarbu dnia 26 kwietnia 1926 wniósł do Sejmu projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Jakież to były środki? Pobieranie nadzwyczajnego dodatku 10 proc. do podatków bezpośrednich i opłat stemplowych. Częstsze niż raz do roku podwyższanie cen artykułów monopolowych. Dodatek do podatku obrotowego od przedmiotów zbytku, podwyższający go z 2 proc. aż na 7 proc. Podatek od zbytkownego przemiatu mąki pszennej. Podatek od różnych przyrzędów do oświetlenia np. od żarówki itd.) Opłaty stemplowe od podań, dokumentów podróży. I to wszystko były podwyżki bardzo znaczne. A zatem w chwili przesilenia Panowie szukali ra-

tunku w podwyższaniu podatku. Teraz, kiedy Panowie są w opozycji, Panowie szukają polepszenia w obniżeniu podatków. To jest ta różnica odpowiedzialności. Teraz my mamy być tymi wrogami ludu, którzy podwyższają świadczenia, a Wy chcielibyście wszystkie zniżyć.

ENDECY ARCHANIOLAMI.

Bynajmniej nie chcę, jak to posadzał p. Rybarski, robić ze stronnictwa narodowego kozła ofiarnego, odpowiedzialnego za poprzednie budżety. Za te budżety, które były uchwalone i wykonane w ostatnich latach, ani Rząd ani obóz nasz nie wypiera się odpowiedzialności. Stwierdziłem tylko, że tendencje Panów nie odbiegały znacznie od tych budżetów, jakie wychodziły z Sejmu, a były wyższe od preliminarza rządowego. Nie możemy pozwolić jednak, ażeby Panowie przedstawiali siebie, jako tych archaniolów z mieczem ognistym, którzy bronią ludność przed rozdymaniem budżetu.

FALSZYWA WAGA P. PROF. RYBARSKIEGO.

W dziedzinie możliwości kredytu państwowego poseł Rybarski polemizując z p. Holyńskim, tłumaczył ostatnie wypadki w Niemczech w ten sposób, że granica chętna jest do udzielenia kredytu Niemcom, dlatego, że tam niema przewrotu, zaś partia rewolucyjna będzie pokonana. Dlaczego p. Rybarski nie uważa tego za atut dla Polski, że partia rewolucyjna u nas została pokonana w jesieni r. z. (okłaski) zarówno przez to — co p. premier Sławek nazwał „osadzeniem na miejscu zuchwałej anarchii“, jak przez wynik wyborów, który na 5 lat stabilizuje u nas większość parlamentarną — której Niemcy nie mają, bo miały ją tylko dla wyjątkowej zewnętrznej sprawy wspólnej. Skoro p. Rybarski twierdzi, że dla Niemiec wystarcza sama nadzieja stabilizacji, to chyba nie mylimy się tak bardzo, jeżeli w naszych spodziewaniach polegamy na dokonanej już stabilizacji naszych stosunków politycznych.

Są pewne rzeczy, w których myślny się z Panami zgodzili — chociaż Panowie je u nas atakują. Taką jest sprawa ciężarów, spadających na ludność rolniczą. Nie rozwodziłem się nad tą sprawą, gdyż jest ona znana wszystkim w tej Izbie. P. minister wczoraj powiedział, jakie ulgi, daleko sięgające, zostały już uczynione w obciążeniu państwowem. I my podkreślamy, że samorzady terytorjalne i organizacje ubezpieczeniowe nie idą w ślad za tem. Sądzymy, że niecelowe jest spieranie się o to, kto tu zawinił, czy rok 1925, 1926, czy 1928 — stwierdzamy, że obecny stan rzeczy nie jest dobry. W sprawie ubezpieczeń stwierdziłem, że nasuwa się wątpliwość, czy kalkulacja w ściąganiu tak wielkich obciążeń w stosunku do świadczeń tych instytucyj na rzecz ludności jest właściwa. Także o inwestycjach tych samorządów mówię, że nie są jednolicie zorganizowane i niedostatecznie kontrolowane. To dziś jest opinia całej Izby.

Oprócz sprawy kodyfikacji, budżetowania, polityki rolnej usłyszeliśmy także lekcję z tej trybuny w dziedzinie obrony Państwa.

Trzymamy się zawsze tej taktyki, że nie ograniczamy się do odpowiadania oponentom przez głosowanie i przewagę liczebną; i nie było w tej Izbie jeszcze wypadku, żebyśmy nie występowali z naszej strony z argumentami do walki. Nie wiem, skąd poszło to nieporozumienie, jakoby miałem walczyć siłą, nieledwie z bronią w ręku. Wskazałem na te trybunę, jako na

te „ubita ziemię”, na którą prosimy wychodzić, a podejmiemy każdą walkę, oczywiście argumentami (oklaski).

„PRAWDZIWI OFICEROWIE” TYLKO W... ENDECJI!

P. Arciszewski wystąpił z bardzo obszerną krytyką gospodarki w zakresie Ministerstwa Spraw Wojskowych i obrony Państwa. Osiągnął on wic'kie uznanie w prasie swego obozu, gdzie nazwano go „prawdziwym oficerem”. Ciekawa specyfikacja. Dziś w 13 roku istnienia Rzplitej, po takiej historii, i tak mają z sobą formacje i sztandary wojska polskiego, wciąż jeszcze dzieli się oficerów na prawdziwych i nieprawdziwych, przyczem trudno odgadnąć kryterium. Czy dlatego prawdziwy oficer, że zasiada na ławach Panów, jak do niedawna prawdziwym Polakiem był ten, kto należał do endecji? (oklaski). Czy może decyduje pochodzenie z armii austriackiej, która przez 120 lat była pośmiewiskiem całego świata? Prasa tego obozu pisze i inne rzeczy, które napewno są żenujące dla samego p. Arciszewskiego. „Armia polska nie może być domeną przebranych w mundur polityków”. Któż tego chce? Czy nie to właśnie jest i „błaga partyjna” i frazesem, których należałoby może już nie używać?

Krytykuje się wysokość uposażenia wojska i bezzwrotnych zapomóg. Niech Panowie przeczytają art. 1 ustawy wojskowej: „Wojsko narodowe, siła zbrojna Państwa, będzie obroną i ostoją niepodległości i wolności Rzplitej, będzie po wsze czasy podlegać opiece narodu”. A teraz art. 48 ust. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.: „Oficerowie mają być tak uposażeni, aby mogli bez troski o byt codzienny, pełnić sumiennie obowiązki swego zawodu, wyłącznie im się poświęcając”. Dla Panów to był frazes i „błaga partyjna” i dopiero w ostatnich latach te słowa zostały wprowadzone w czyn.

„NAUCZYCIEL” MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Jeżeli się jest prawdziwym oficerem, pułkownikiem dyplomowanym, jak się wychodzi w pole przeciw Marszałkowi, byłemu Wodzowi swemu, jak się idzie tygrysa za wąsy targnąć, to trzeba się dobrze przygotować. Tego nie uczynił p. Arciszewski. Przytoczył pewne cyfry, które nie mają uzasadnienia. Przez 3 dni szukały Ministerstwa: Skarbu i Min. Spraw Wojskowych, skąd p. Arciszewski wziął liczbę 4.321.000 na wydatki biurowe i wydawnictwa, skoro jest tylko 3.465.000 i nie mogły do tego dojść. Przy tej sposobności p. Arciszewski atakuje wzrost wydatków vegetacyjnych, a zmniejszenie wydatków na mobilizację, chociaż właśnie w owej sumie 3.465.000 są wydatki na rzeczy ściśle związane z mobilizacją.

Krytykując cyfry uposażenia p. Arciszewski zbyt łatwo przechodzi do porządku dziennego nad ustawowemi podwyżkami, które tymczasem przysły. Dalej, zajął się sprawą przygotowań mobilizacyjnych i t. zw. rezerwą zaopatrzenia, wogóle gospodarka w zakresie obrony Państwa. Co do rezerwy zaopatrzenia, to pułkownik Arciszewski napewno mnie zrozumie. Jako prawdziwy oficer, że nie mogę się wdawać w szczegóły i dlatego nie korzystam z możliwości łatwej polemiki. (Oklaski). Ogólnie powiem, że przy naszych możliwościach skarbowych nie jest możliwe podwyższać dotacje na każdy z gatunków broni. Jeżeli p. Arciszewski ma pretensje, że Minister Spraw Wojskowych w tym a tym roku dał za mało na to i na owo, na to jest odpowiedź: Bo dał w tym roku na co innego, a w poprzednim znów na co innego. To są rzeczy, które przekraczają kompetencje poselskie, a nawet niższe szarże nie mają do nich wglądu.

„GAZETA WARSZAWSKA” BUDUJE FORTY”.

Gdy p. Arciszewski mówi o zaniedbaniu fortyfikacji zachodnich granic, wygląda to, jak gdyby Sztab Generalny dawno postanowił, że one są

potrzebne i nagle zaniedbał wykonania, a tymczasem to postanowiła tylko „Gazeta Warszawska” w artykułach pewnych dymisjonowanych oficerów. Pułkownik Arciszewski, jako oficer sztabowy powinien się zastanowić, czy doprawdy potrzeba stałych fortyfikacji granic zachodnich z punktu widzenia sztuki strategicznej. Nie chcę nikomu uchybić, ale wydaje mi się, że taka potrzeba zachodzi zapewne dla przemysłu żelaznego i cementowego, ale to nie może być przesłanką dla Generalnego Inspektora Armii i dla Sztabu Głównego i nie powinno się wytykać Ministrowi Spraw Wojskowych zaniedbania niczego, co nie było nigdy postanowione.

P. Arciszewski, jako młody poseł, choć stary oficer, różne rzeczy pomieszał. Powiedział np.: „Generalny Inspektor Armii zajmował się Sejmem i wyborami”. Z politycznego punktu widzenia jest różnica, czy to robił Prezes Rady Ministrów, czy Generalny Inspektor Armii. Otóż wyborami, sejmem i Rządem zajmował się Prezes Rady Ministrów, a nie Minister Spraw Wojskowych. Inna rzecz, jeżeli p. Arciszewski niepokoi się o to, że „sprawy obrony Państwa są w rękach Marszałka Piłsudskiego, który je zaniedbuje dla innych rzeczy”. Jest to twierdzenie dość śmiałe. Polska zna Marszałka Piłsudskiego oddawna, szczególnie zaś z tej strony, że dbał i myślał o sprawach obrony Państwa i o sprawie armii wtedy, kiedy one były przez wszystkich zaniedbywane i kiedy w praktyce było przeświadczenie, że siedzimy w Polsce, jak u Pana Boga za piecem. Ten człowiek, jak czujny żołnierz, czuwał wtedy i ujmie on raczej z każdej innej części gospodarki państwowej, a nie pozwoli ująć z przygotowania obrony Państwa.

Na czemże są oparte te wątpliwości? Że rzekomo jakieś czolgi do wyborów się mieszały. Ale przecież nie słyszeliśmy, że czolgi wjechały do lokalu komisji wyborczej.

TO, CZEGO NIE ROZUMIE I NIE WIE P. POS. ARCISZEWSKI.

P. Arciszewski narzeka, że Marszałek Piłsudski mieszał swoje kompetencje wojskowe z kompetencjami natury cywilnej. Ale czy właśnie ze względu na zagadnienia obrony Państwa nie było celowe to, że Marszałek weszłej jesieni, na parę miesięcy skumulował te funkcje w jednych rękach? Z naszego punktu widzenia mogła być niesłychanie ważną kwestia tej rozrywki politycznej, która się wówczas toczyła. Oto krótka cytata z organu Hitlera „National Socialistische Briefe” z 1 października 1929 r. Ze sprawozdania o walce między Marszałkiem Piłsudskim a sejmem okazuje się, że hi-

terowcy byli bardziej przewidujący, niż Panowie z opozycji, którzyście byli zbyt pewni siebie. Pisze organ Hitlera, że przewaga jest po stronie Piłsudskiego, a kończy tak: „My Niemcy winniśmy życzyć sobie, by zwycięzca został sejm, bo wówczas Polska będzie tak rozdarta, jak nam tego potrzeba dla czwartego jej rozbioru”. (Oklaski).

Teraz może pułkownik Arciszewski zrozumie dlaczego Ten, który jest odpowiedzialny za obronę Państwa, w pewnym momencie zajął się także wyborami i dlaczego to wcale nie kolidowało z tem, aby czuwać nad obroną Państwa. (Oklaski).

P. Arciszewski tłumaczył tu, że minister spraw wojskowych nie potrzebuje funduszu dyspozycyjnego w kwocie 8 mil. Jestem pewny, że gdybyśmy się spotkali poza tą Izba, jako oficerowie, to p. Arciszewski, jako człowiek, który długo pracował w sztabie, na pewno by się ze mną zgodził, że potrzeby, którym odpowiada ten fundusz, są prawie nieograniczone, ograniczają je tylko możliwości skarbowe. Wie on chyba doskonale, jakie sumy rzucają nasi sąsiedzi na Polskę celem jej penetracji szpiegowskiej i propagandy. W czasie pokoju bowiem pieniądze są żołnierzami, pieniądze walczą z pieniędzmi. Lecz jako poseł p. Arciszewski, pozwala sobie wyręczać Marszałka Piłsudskiego w subiektywnym określeniu wysokości funduszu dyspozycyjnego i powiada: „Jestem przekonany, że gdyby Marszałek Piłsudski potrzebował więcej pieniędzy na tę walkę ze szpiegostwem, wziąłby je z oszczędności”. Jak na polityka i budżetowca z klubu, który jest tak surowy na punkcie funduszy dyspozycyjnych, jest to powiedzenie dość oryginalne. I dalej powiada tak: „Byłby je wziął z tych oszczędności budżetowych, z których brał dużo na różne cele, między innymi 3 mil. na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych”. Jeżeli p. Arciszewski ma własny wywiad co do tego, co minister spraw wojskowych robi z pieniędzmi, to wywiad ten jest zły. Nieprawdą jest, jakoby jakiegokolwiek 3 mil. zostały w ten sposób udzielone ministrowi spraw wewnętrznych.

Głos na ławach BB.: Z głowy Tranpczyńskiego.

Pos. Miedziński: W ten sposób poucza się ministra spraw wojskowych. Twierdzi się, że skoro trzy razy z rządu minister żądał tylko 8 mili., to trzeba mu dać 6 mili. Tej logiki sztabowej nie mogę zrozumieć. My zaś te 8 mili., uchwalimy właśnie, aby dać wyraz przekonaniu, że społeczeństwo wie,

komu powierzyło obronę swojego bytu i obronę Rzplitej, że ma do niego zaufanie. (Oklaski).

UCZYŁ MARCIN — MARCINA...

Co do poprawek Klubu Narodowego, to p. Rybarski wczoraj jeszcze raz wrócił do kwestji ich stosunku do skreślenia 10-procentowego dodatku do podatków, zawartego w ustawie skarbowej. Z początku w czasie dyskusji w komisji budżetowej p. Rybarski nie zaprzeczył, jakoby poprawki jego klubu miały na celu pokrycie tej luki, później nie kwestjonował, że dwie pozycje z tych poprawek oszczędnościowych, czyniące razem 25 mil. nie zgadzają się buchalteryjnie, ale dodawał, że my lepiej wiemy, ile to wyniesie, gdyż Klub Narodowy nie ma informacji, a jeszcze później oświadczył, że to były żarty (gdyż te poprawki miały na celu zmusić Rząd do ujawnienia pewnych pozycji). Więc były dwie tezy: brak informacji i machiawelizm taktyczny. Ale w końcu, teraz okazuje się, że jednak ten machiawelizm ma być realnym pokryciem na kilkadziesiąt mil. Tak samo ta rozpiętość sztuczna, którą Panowie fikcyjnymi poprawkami stworzyliście po stronie dochodów i rozchodów jest tak jasna, że choć laik, gotów jestem poddać się razem z p. Rybarskim, profesorom skarbowości pod każdy arbitraż, któryby wykazał, czy rzeczywiście te poprawki mogą być uważane za pokrycie. Jestem pewny, że p. prof. arbitrażu nie przyjmie. To jest doprawdy rewolucja w dziedzinie skarbowości, że poprawki mające cel taktyczny, machiawelski, mają być traktowane jako realne pokrycie.

Ale p. Rybarski mnie zarzucał chęć rewolucji w czasie dyskusji nad Funduszem Drogowym. Mój pogląd streszczał się w tem, że to jest nie podatek, lecz opłata. Specyfikację tych rzeczy można znaleźć w podręcznikach skarbowości pp. Głabińskiego, Taylora, Krzyżanowskiego i innych. Nie zrobiłem więc żadnego odkrycia, a co do zastosowania to gotów jestem streszczać teoretyczną dyskusję. Obok mnie wielu fachowców jest zdania, że to jest opłata. P. Rybarski podnosi, że drogi bite są dobrem publicznym, oddaniem do bezpłatnego użytku społeczeństwa, Ale z tego, że tak jest w danej chwili, nie wynika, że to jest kanon, na wieczne czasy. Już dawniej ten kanon był naruszany przez nakładanie myt.

Ale istotną rewolucję wprowadził Daimler i kilku innych wynalazców samochodowych, albowiem używanie samochodów wywołało przewrót w stosunkach drogowych. Zmieniły się warunki życiowe i za tem musi pójść zmiana stosunków prawnych. Panowie wiedzą, jak oddziaływała opona samochodowa na szosę; to nie jest tylko ścieranie nawierzchni, lecz działanie jest ssące, takie, że wyrwa płaty z nawierzchni, stąd i niszczenie dróg postępuje bez porównania szybciej, niż przy dawnych wozach; trzeba nowego materiału do dróg, i to jest również rewolucja w dziedzinie inwestycji państwowych. Więc nie będzie herezji, ani przeciw prawu skarbowemu, ani przeciw zasadom przekładania obciążeń społecznych, jeżeli przejdzie się w tej dziedzinie do systemu opłat. Nie przekonał mnie p. Rybarski o tem, żebym pozwalał sobie na zbytne wybryki nowatorskie.

Co do poprawek drobniejszych, to niektóre z nich może są i słuszne, ale nie pasują do tego budżetu i nie wchodzi w jego konstrukcję, która jest skutkiem długiej pracy komisji budżetowej z Rządem. Innych poprawek nie mogę przyjąć z zasadniczego punktu widzenia, jak n. p. skreślenie przeszło 100 mil. po stronie dochodów, za co wzamian daje się żonglerkę cyfr.

Ponieważ poprawki, odrzucone w komisji, zostały odrzucone nie mechanicznym głosowaniem, lecz po walce argumentacji, po próbie racji i słuszności, ponieważ poprawki przyjęte przez komisję gwarantują jednolitą i logiczną konstrukcję budżetu, proszę o przyjęcie budżetu i ustawy skarbowej w tekście komisji budżetowej. (Oklaski).



Z podróży Pana Marszałka Piłsudskiego. Pan Marszałek w mieście Porto w towarzystwie posła polskiego w Madrycie i Lizbonie p. Perłowskiego i konsula honorowego Rzplitej w Porto inż. de Lima, udekorowanego wówczas przez Pana Marszałka Piłsudskiego orderem „Polonia Restituta”.

Czy 15 proc. dodatek urzędniczy będzie cofnięty?

Zależy to od wyniku zbiorów w roku przyszłym.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA MATU SZEWSKIEGO NA POSIEDZENIU SENATU.

Warszawa, 12 lutego. (PAT) Senat przystąpił dziś do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o szeregu projektów ustaw w sprawie ratyfikacji. Przyjęto bez dyskusji sprawę ratyfikacji konwencji handlowej z Grecją, projekt ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia handlowego z Egiptem, projekt ustawy w sprawie protokołu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską i Jugosławią; dalej uchwalono ratyfikację trzeciego i czwartego protokołu dodatkowego do konwencji z Czechosłowacją.

10 PROC. DODATEK DO PODATKÓW UCHWALONY.

Z kolei po referacie sen. Wyrostka (BB) przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1931.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy, dotyczącej poboru 10 proc.-go dodatku do niektórych podatków i opłat stempowych.

Sprawozdawca sen. Szarski wnosi o przyjęcie projektu bez zmian.

Sen. Gross (PPS) wypowiada się przeciwko podnoszeniu, a dalej oświadcza, że proponowana przez stronnictwa chłopskie obniżka płac pracowniczych byłaby zgnębą dla drobnego rolnika.

Sen. Głabiński (Klub Nar.) sprzeciwia się ustawie.

Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski podkreśla, że nie jest rzeczą normalną, aby ustawa podatkowa znajdowała się w ustawie skarbowej, na dany rok która powinna obejmować przepisy prawa budżetowego. Już w poprzednich sejmach słusznie zwracano uwagę na konieczność oddzielenia ustawy o 10 proc.-wym dodatku od postanowień prawa budżetowego, zawar tych w ustawie skarbowej. W tym roku uczyniono właśnie zadość temu życzeniu.

Z kolei minister polemizuje z wywodami poszczególnych mówców opozycji. Podnosi, że wydaje mu się, iż skreślenie teraz stu kilku milionów, po bieranych już od szeregu lat na zasadzie 10 proc.-go dodatku, jest stworzeniem deficytu budżetowego.

Ministrowi chodzi o to, aby nie korzystać z uprawnień ustawowych, które na wniosek stronnictw włościańskich zostały do ustawy skarbowej wprowadzone, a które upoważniają do skreślenia 15 proc. dodatku. Minister nie wie, czy się to uda. Jeśli rok przyszły wykaże po nowych zbiorach, że ceny rolnicze osiągnęły poziom opłacalności, co przywróci wymianę produktów rolnych między wsią a miastem, to może unikniemy tego skreślenia. Jeśli jednak ceny rolne nie dźwigną się do poziomu opłacalności, to prawdopodobnie nie unikniemy zniżki tego 15 proc.-go dodatku do uposażeń.

Ale w tej chwili nie wiemy, czy to nastąpi, czy nie. Im bliżej będziemy zbiorów, tem łatwiej będzie powziąć decyzję. Gdybyśmy dziś przyjęli propozycję stronnictw włościańskich, wy padałoby się może cofnąć z tej drogi, bo mogłaby się okazać niekonieczna. Tymczasem zaś niżenie pensyj urzędniczych o 15 proc. jak niepowstrzymaną lawinę odbiłoby się na całym życiu gospodarczym.

Mówca konkluduje, że kto pragnie reformowania ustawodawstwa podatkowego, nie powinien się sprzeciwiać tej ustawie o 10 proc.-wym dodatku do podatków, gdyż ułatwi ona reformę, a nie utrudni. Skreślenie Skarbowi 100.000.000 złotych jest utrudnieniem i odsunięciem momentu rozpoczęcia jakiegokolwiek racjonalnej reformy w dziedzinie podatkowej.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Z kolei sen. Zaczek referował projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r., a następnie projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1927/28 i na r. 1928/29.

Sen. Szarski zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1929/30 oraz na r. 1930/31.

Obaj sprawozdawcy wnieśli o przyjęcie tych projektów ustaw bez zmian, w brzmieniu uchwalonym przez sejm.

Wszystkie ustawy o dodatkowych kredytach zostały uchwalone bez zmian.

Zamykając posiedzenie, marszałek oświadczył, iż wpłynęły interpelacje Klubu ukraińskiego w sprawie zachowania się oddziałów Związku Strzeleckiego, oraz klubu PPS w sprawie systemu bicia osób podejrzanych przez policję.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Konieczność obniżenia uposażeń zarządów przedsiębiorstw państwowych

REZOLUCJA UCHWALONA NA POSIEDZENIU KLUBU BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (B) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie klubu BBWR w związku z wykonaniem prac budżetowych.

Po omówieniu kwestji 15 proc. obniżki diet poselskich, ewentualnej konieczności obniżenia płac urzędniczych, wreszcie 10 proc. dodatku do podatku od uposażeń służbowych, klub BBWR na wniosek posła Wędrzickiego za aprobował rezolucję, zgłoszoną w komisji budżetowej przez wicemarszałka Polakiewicza, treści następującej:

Sejm zwraca uwagę na konieczność obniżenia kosztów administracji i uposażenia przede wszystkim zarządów i dyrekcji w przedsiębiorstwach państwowych, w państwowych zakładach kredytowych, w przedsiębiorstwach samorządowych, ubezpieczalniach, monopolach i instytucjach, nadzorowanych przez Państwo. Wypłacanie rantjem, renumeracji i gratyfikacji winno mieć miejsce tylko w razie stwierdzenia faktycznego czyste-

go zysku, przyczem suma wypłaconych w ciągu roku z powyższego tytułu kwot nie powinna przekraczać w zasadzie jednomiesięcznego uposażenia danego pracownika.

Ogół posłów i senatorów BBWR, mając większość decydującą, dał przykład wszystkim, obniżając diety poselskie, a uchwalając wyżej przytoczoną rezolucję -- dał wyraz przekonaniu, że dyrekcje, zarządy i rady nadzorcze różnych przedsiębiorstw i instytucji państwowych w pierwszym rzędzie przez zmniejszenie otrzymywanych świadczeń, winne dostosować się do ogólnej tendencji oszczędnościowej Rządu i społeczeństwa.

BBWR sądzi, że za przykładem tym pójdą przedsiębiorstwa i banki prywatne, zmniejszając koszty administracji i uposażenia czynników kierowniczych, a unikając jednocześnie obniżenia płac pracowników najniższych i robotników, przyczynią się do złagodzenia skutków obecnego kryzysu gospodarczego.

Lotnicy polscy wznowili lot do Afryki.

Białogród, 12 lutego. (PAT.) Lotnicy polscy kapitan Skarzyński i porucznik Markiewicz odbywający lot z Warszawy

wyokoła Afryki przybyli we środę o godzinie 5 popoł. do Białogrodu.

W dalszą drogę lotnicy zamierzają wyruszyć dziś w godzinach rannych.

Jak można nie przyjąć odznaczenia którego się nie dostało?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (B) Ksiądz prałat Świeykowski z Gorlic ogłosił w „Gazecie Warszawskiej”, „Robotniku” i „A. B. C.” oraz w „Głosie Narodu” list, w którym wyjaśnia powody, „dla których zrzekł się przyznanego mu w roku 1929 medalu Niepodległości”.

Ks. prałat Świeykowski pisze, iż „z prawdziwą przyjemnością zrzeka się przyznanego mu prawa do medalu Niepodległości, nie miałby zgoda ochoty figurować w jednym spisie z tego rodzaju bohaterami”. (Ks. Świeykowski ma na myśli tu pik. Koszka-Biernackiego.)

W związku z tem agencja „Iskra” zwraca uwagę, iż medal Niepodległości ustalony został dopiero w październiku 1930 r., a ks. prałat Świeykowski zrzeka się prawa do tego medalu, przy znanemu mu rzekomo w sierpniu 1929. Pomijając ten drobny szczegół, agencja „Iskra” dowiaduje się, że Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości wogóle nie

przyznawał nigdy ks. prałatowi Świeykowskiemu tego odznaczenia. Jest to zatem oryginalny fakt nieprzysłuchania odznaczenia, którego się nie otrzymało.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI.

Warszawa, 12 lutego. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. — Nr. 6600.
Po 5000 zł. Nr. 127731, 151085.
Po 3000 zł. Nr. 137755, 182790.
Po 1000 zł. Nr. 3919, 38057, 59269.
Po 700 zł. Nr. 80369, 98418, 202924.
Po 500 zł. Nr. 3808, 29726, 38752, 48722, 59429, 69820, 86221, 118707, 153423, 157268, 160994, 184260.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z ana.

CO UCHWAŁIŁA RADA GABINETOWA.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Sławka posiedzenie Rady gabinetowej, poświęcone sprawom bieżącym.

M. in. Rada gabinetowa powzięła uchwałę w sprawie projektów ustaw o ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych, w sprawie rezolucyj powziętych przez międzynarodową konferencję ekspertów w Bukareszcie, w sprawie statutu stałego komitetu studiów państw rolniczych, oraz w sprawie ustawy o skupie kolei fabryczno-lódzkiej, kolei Chabówka — Zakopane z odnogą Nowy Targ — Sucha Hora i kolei lokalnej Lwów — Stojanów.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) 12 bm. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone m. in. rozważaniu obecnego stanu eksportu produktów hodowlanych i jego potrzeb.

UPORCZYWIE LANSOWANA POGŁOSKA.

Warszawa, 12 lutego. (B) W opozycyjnych kołach dziennikarskich krąży uporzycywa pogłoska, którą notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, że p. minister Zaleski nosi się z zamiarem opuszczenia fotelu kierownika polityki zagranicznej po pięciu latach nieprzerwanej pracy na tem stanowisku.

Jeszcze raz musimy ze swej strony podkreślić, że w tej chwili pogłoska ta jest conajmniej przedwczesna.

4 MARCA ROZPOCZNIE SENAT INTENSYWNĄ PRACĘ NAD BUDŻETEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (B.) Dziś przed południem marszałek senatu Raczkiewicz odbył konferencję z marszałkiem sejmiku Świtalskim, poświęconą uzgodnieniu prac obu izb na najbliższą przyszłość.

O godz. 12 w południe pod przewodnictwem marszałka Raczkiewicza odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich, na którym ustalono definitywnie plan prac budżetowych senatu. 4 marca rozpoczną się plenarne posiedzenia i trwać będą bez przerwy do dnia 10 marca włącznie. Posiedzenia odbywać się będą od godziny 10 rano do 8 wieczorem, z krótką przerwą na obiad.

NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ OJCA ŚW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (G) W katedrze św. Jana dziś o godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo na intencję Papieża Piusa XI. Mszę św. celebrował ks. kardynał Kakowski. Obecni byli przedstawiciele Rządu i korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem papieskim na czele.

RADA MIEJSKA W KRAKOWIE ROZWIĄZANA BĘDZIE W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Kraków, 12 lutego. (PAT.) Wobec wiadomości, jakie ukazały się ostatnio w prasie krakowskiej, Urząd wojewódzki komunikuje: Sprawę Rady miejskiej zaopiniował wydział wojewódzki na posiedzeniu w dniu 9 b.m. W najbliższych dniach doręczy p. wojewoda p. prezydentowi miasta reskrypt, rozwiązujący dotychczasową Radę miejską, zawierający również zarządzenia dotyczące zarządu majątkiem gminnym i sprawami miasta w zakresie przejściowym i stosowne zarządzenia odnośnie do spraw Rady przybocznej. Zgodnie ze statutem miasta, zarząd agent miejskich w okresie przejściowym sprawować będą prezydent i wiceprezydent miasta.

REWIZJA W LOKALACH PPS LEWICY W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Lwów, 12 lutego. (PAT.) W dniu dzisiejszym t. j. dnia 12 b. m. przed południem na terenie Wschodniej Małopolski, a więc województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego zostały przeprowadzone rewizje w lokalach związkowych PPS. lewicy, oraz u niektórych działaczy tejże partii.

Jak wiadomo, PPS. lewica jest partią legalną o kierunku wybitnie radykalnym zbliżonym do komunistycznego, a jak wykazały ostatnie wyroki sądowe, między innymi znany wyrok Sądu okręgowego w Sosnowcu, partia ta jest przybudówką legalną nielegalnej partii komunistycznej. Nie jest już dziś tajemnicą, że partia ta była subwencjonowana i kierowana ze strony partii komunistycznej.

Między innymi i we Lwowie przeprowadzono kilkanaście rewizyj w lokalach należących do PPS. lewicy.

WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE KATASTROFY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 12 lutego (PAT.) Dyrekcja Okręgowa Koleji Państwowych w Krakowie komunikuje:

Śledztwo w sprawie zderzenia pociągów Nr. 5 i 304 w dniu 7 lutego br. w Krakowie, ukończyła komisja dyrekcyjna przy udziale inspektora ministerjalnego p. Grossera dnia 10 lutego.

Na podstawie materiału śledczego, Dyrekcja wydalila jednego telegrafistę, zawiesila w służbie dwóch dyżurnych ruchu, jednego telegrafistę i jednego kancelistę technicznego oraz jednego maszynistę. Ponadto usunęła jednego urzędnika od wykonywania służby nad zorczej oraz dwóch dyżurnych ruchu i dwóch telegrafistów od wykonywania służby ruchu względnie telegraficznej.

MASZYNISTA KOLEJOWY PRZEZUŁ KATASTROFĘ.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (G) Donoszą z Piotrkowa: Miasto poruszone zostało wiadomością o dziwnym przecuciu, jakie miał tragicznie zmarły w katastrofie kolejowej na dworcu krakowskim maszynista M. Zychowski.

Przed odjazdem do Krakowa Zychowski wobec kilku znajomych wyraził się, że czuje, iż stanie się jakieś nieszczęście. W dniu wyjazdu napisał list do żony, która wraz z córką mieszka w Warszawie, że czuje się chory i boi się podróży. Wyjeżdżając, oświadczył kolegom, że czuje, iż jest to jego ostatnia podróż. Nikt jednak do tego nie przywiązywał większej wagi.

SKANDAL W ŚWIECIE LEKARSKIM POZNANIA.

Poznań, 12 lutego (PAT.) „Kurier Poznański” ogłasza dziś szczegóły dalsze aresztowania dr. Gieskowskiego lekarza, który uprawiał od dłuższego czasu nielegalny handel morfina i kokainą. Aresztowanie nastąpiło nietylko z powodu nadużyć i oszustw.

W ŁODZI URODZIŁO SIĘ NIEMOWLE — POTWOREK.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (G) Z Łodzi donoszą: Od kilku dni krążyła w mieście sensacyjna wiadomość o narodzeniu się w pewnej rodzinie robotniczej niezwykłego potworka. Jak się okazało, pogłoski te polegały na prawdziwym i pozostały potwierdzone przez lekarzy Kasy Chorych.

Niemowlę jest zasadniczo normalnie rozwinięte, odznacza się tylko gęstym uwłosieniem. Połowa twarzy, policzek, ucho, połowa ust, nos, broda i szyja porośnięte są niezwykle gęstym czarnym włosom długości 3 cm. Również część klatki piersiowej jest uwłosiona. Poza to od pasa do kolan po zewnętrznej stronie ud dziecka posiadają jakby lampasy z włosów.

„NASZE OCZKO”

Trzy ostatnie przedstawienia „Naszego Oczka” odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę we Lwowie.

Ojciec Święty przed mikrofonem.

Citta del Vaticano, 12 lutego. (PAT.) Dziewiąta rocznica koronacji Piusa XI obchodzona była w państwie Watykańskim bardzo uroczystie. Rano odprawiona została przez Ojca św. w kaplicy Sykstyńskiej msza papieska, na której obecni byli wszyscy przebywający w Rzymie kardynałowie, wyższe duchowieństwo, korpus dyplomatyczny i wiele wybitnych osobistości.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie radiostacji watykańskiej.

Papież w otoczeniu swego dworu i osób zaproszonych udał się do gmachu radiostacji, powitany według przepisów ceremoniału. Najpierw przemówił

sen. Marconi, zapowiadając światu pierwsze przemówienie radiowe Ojca św.

Następnie zabrał głos Ojciec św., zwracając się po łacinie ze słowami pokoju do wszystkich hierarchów kościelnych, szefów państw, wszystkich narodów, ludzi bogatych i biednych, szczęśliwych i cierpiących, i udzielił urbi et orbi swego apostołskiego błogosławieństwa.

Po wygłoszeniu przemówienia, papież odjechał na posiedzenie akademii papieskiej, zaś radiostacja zawiadomiła świat w różnych językach, między innymi po polsku o przebiegu uroczystości.

Policja berlińska rozpoczęła akcję przeciw hitlerowcom.

Berlin, 12 lutego (PAT.) Z polecenia sędziego śledczego, policja berlińska rozpoczęła dziś zakrojona na szeroką skalę akcję przeciwko narodowo-socjalistycznym organizacjom partyjnym. Zarówno w biurach jak i w mieszkaniach prywatnych dokonano ogółem 20 rewizji. W obławie tej wzięło udział około 100 policjantów i wielu urzędników policji kryminalnej.

Główną uwagę zwrócono na centralne biura stronnictwa hitlerowców. Policja obsadziła lokal kierownictwa partii oraz biuro okręgowego komendanta hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie. Skoniiskowano tu pełną kartotekę oddziałów szturmowych. — Zaskoczony niespodziewanie oddział wartowniczy szturmowców, nie mógł stawić żadnego oporu.

Pozatem dokonano rewizji w mieszkaniu prywatnym komendanta głównego oddziałów szturmowych kapt.

Swennetza oraz innych dowódców. — Znaleziono skład broni. W czasie rewizji hitlerowcy demonstracyjnie śpiewali pieśni bojowe.

Akcja policji podjęta została na skutek poszlak, iż partia Hitlera udzieliła pomocy mordercom dwóch członków republikańskich Reichsbannerów, zastrzelonych w noc Sylwestrową. Badanie skoniskowanych w czasie rewizji materiałów ujawniło to niezbitie.

Wyniki dochodzeń stwierdziły, że w ostatnich tygodniach hitlerowskie oddziały szturmowe urządzały gorączkowe przygotowania do czynnych występów. Czynniki niarodajne rozważają obecnie kwestję rozwiązania bojówek hitlerowców. Znalezione w czasie rewizji materiały dostarczyły nowych dowodów, popierających oskarżenie kilku przywódców o zdradę stanu.

Zlikwidowanie centrali komunistów białoruskich.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (B) W pierwszych dniach stycznia władze bezpieczeństwa stwierdziły, że do Warszawy przybyło kilku emisariuszy komunistycznej partii zachodniej Białorusi, którzy wszczęli na terenie stolicy dość silną akcję organizacyjną.

Aresztowano sekretarkę i łączniczkę technicznego Rachelę Lewinską, która miała w swych rękach kasę partyjną i przez której mieszkanie przesuwano się wielu wybitnych działaczy komunistycznych. W mieszkaniu jej aresztowano m. in. od dawną poszukiwanego działacza komunistycznego Jana Cordera, członka centralnego wydziału zawodowego komunistycznej partii polskiej.

U dentystki Racheli Zuk aresztowa-

no członka sekretariatu centromitetu KPZP Leona Zuka.

Aresztowano dalej Feigę Schoenholz i Arona Skrobka, członków wydziału zawodowego KPP, oraz Bibergaua i Kowaltowskiego, przy którym znaleziono większe sumy w dolarach.

Śledztwo w powyższych sprawach powierzone zostało sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi Kwiatkowskiemu.

Z materiałów, które wpadły w ręce policji wynika, że wzmożona akcja komunistyczna na ziemiach wschodnich, obliczona na to, aby Państwu Polskiemu przysporzyć trudności na tym terenie, została scentralizowana w stolicy.

Zadłużenie rolnictwa polskiego w porównaniu z sytuacją innych krajów.

Genewa, 12 lutego. (PAT) Komitet ekspertów dla kredytu rolnego zapoznał się z odpowiedziami rządów bułgarskiego, estońskiego, węgierskiego, łotewskiego, polskiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego na kwestionariusz, rozesłany na warszawskiej konferencji rolniczej, a dotyczący istniejących warunków kredytowych dla sfer rolniczych.

Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że zadłużenie rolnictwa wynosi globalnie w Bułgarii 41,000,000 dolarów, w Estonii 23,000,000 dol., na Węgrzech 245,000,000 dol., na Łotwie 49,000,000 dol., w Polsce 21,000,000 dol., w Ru-

munji 240,000,000 dol., w Jugosławii 733,000,000 dol., co w ogólnej sumie wynosi 1,582,000,000 dolarów.

Obciążenie hektara ziemi rolnej, wynosi: 11 dol. w Bułgarii, 8 dol. w Estonii, 24 dol. na Węgrzech, 15 dol. na Łotwie, 10 dol. w Polsce, 14 dol. w Rumunii i 59 dol. w Jugosławii.

W łonie komitetu w dalszym ciągu trwa debata nad szczegółami organizacji przyszłego banku dla kredytów rolniczych. Wydaje się, że komitet ekspertów wypowie się za ustaleniem kapitału akcyjnego przyszłego banku na 25 milionów fr. zł.

=U=

WYBORY CZŁONKÓW GŁ. KOMISJI ZIEMSKIEJ.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) Sejmowa komisja rolna dokonała na posiedzeniu w dniu dzisiejszym wyborów 4 członków i tyluż zastępców do głównej komisji ziemskiej. Na członków reprezentujących małą własność ziemską wybrano: pos. W. Hylę i pos. J. Choromańskiego. Z ramienia bezrolnych wybrano b. pos. J. Nizkiego. Jako reprezentanta większej własności wybrano sen. St. Wańkowicza. Na zastępców wybrano pos. St. Kirlaka i b. pos. J. Kowalczyka, mała własność: pos. Ant. Ciszaka, z ramienia bezrolnych i b. sen. W. Szujskiego z ramienia większej własności.

Wobec rezygnacji posła Fijałkowskiego z mandatu, wiceprezesa sejmowej komisji rolnej powołano na to stanowisko posła J. Błyskosza.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa sprawia znakomitą ulgę. Żądać w aptekach i drogeriach.

REICHSTAG PROTESTUJE PRZECIWI TRAKTATOWI WERSALSKIEMU.

Berlin, 12 lutego. (PAT) Dziś odbyło się w Reichstagu głosowanie nad wnioskami, zgłoszonymi w czasie drugiego czytania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Przyjęta została rezolucja partii centrowej, protestująca przeciwko art. 231 Traktatu Wersalskiego i domagająca się powołania międzynarodowej komisji do wyświetlenia przyczyn wybuchu wojny światowej. Przyjęto również rezolucję o konieczności rewizji niemieckich zobowiązań reoaracyjnych w najbliższym czasie.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęty został wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów i Landsvolku.

NOWY UKŁAD POLSKO-AUSTRIA-CI W SPRAWIE WYWOZU ŚWIŃ.

Wiedeń, 12 lutego. (PAT) Po kilkutygodniowych rokowaniach został dziś przedłużony układ kontyngentowy w sprawie przywozu nierogaczyny z Polski do Wiednia. Nowy układ, opiewający na 1 rok, nie zmniejsza dotychczasowych możliwości zbytu towaru polskiego we Wiedniu i reguluje szczegółowo rozkład dowozu nierogaczyny na poszczególne miesiące. Przekroczenia styczniowe mają być powetowane do połowy kwietnia.

SAMOBÓJSTWO W KATEDRZE NOTRE DAME.

Paryż, 12 lutego (PAT.) Wczoraj, w południe meksykanka Antonina Rivas wystrzelała ze rewolweru pozbawiając się życia w katedrze Notre Dame.

Kardynał Verdieu zarządził natychmiastowe zamknięcie drzwi świątyni, zawezwał telefonicznie wszystkich członków kolegium i około godz. 4 odbyła się bardzo uroczysta ceremonia puryfikacyjna, poczem drzwi świątyni zostały otwarte nanowo, a dziesięć nabożeństwo dziękczynne na szcześć Ojca św. odbyło się według góry ustalonego ceremoniału.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 12 lutego. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przepuszczalny przebieg pogody w dniu 13 b. m.: Pochmurno z opadami w postaci śniegu lub deszczu ze śniegiem. W znacznej części kraju po nocnych przymrozkach w dalszym ciągu odwilż. Na wschodzie i Podkarpaciu lekki mróz. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

Wiadomości bieżące.

13

lutego

31

Piatek

Juljana

wtoru Walentego

wschod słońc. 6:58

zachód 16:44

TEATR WIEKI.

Piatek 13 II g. 7.30 „Lakme”, opera De-

libesa. (Ostatni występ gościnnie A. Sari.)

Sobota 14 II g. 3.30 po poł. „Kopciuszek” baśń fantastyczna Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Sobota 14 II g. 7.30 „Falstaff”, opera komiczna Verdiego.

Niedziela 15 II g. 3.30 po poł. „Aida”, opera Verdiego. (Ceny niższe.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Ptaszki z Tyrolu”, operetka Zeilera.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Falstaff”, opera komiczna Verdiego.

TEATR ROZMAIŃCOCI (ul. Rutowski-go)

Piatek 13 II g. 7.30 „Dorota Angermann”, dramat Hauptmanna.

Sobota 14 II g. 7.30 „Dorota Angermann”, dramat Hauptmanna.

Niedziela 15 II g. 3.30 po poł. „Dzielną wojak Szwajk” w inscenizacji Schillera. (Ceny zmniejszone.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki.

TEATR MAŁY

Piatek 13 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

Sobota 14 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

Niedziela 15 II g. 12 w poł. „Sudowne bajki” opowieść dzieciom K. Rychterówna. (Ceny najniższe.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

KINO/PATRY

APOLLO: „Wiatr od morza” (Małucha, Brodzisz, Bodo)

CASINO: „Tyrana miłości”

CHIMERA: „Papierowy kochanek”

FATAMORGANA: „Miłość w kapturkach” oraz „Księżniczka Jazzbandu”

„KOPERNIK”: Monte Carlo.

LEW: Harry Pell w „dźwięk. dram. „Tajemnica limuzyny”

MARYSIENKA”: Monte Carlo.

PALACE: „Małżeństwo we troje” w gł. rol: Ewelina Holt i Walter Rylla.

RAJ: Greta Garbo i John Gilbert w „dźwiękowcu „Władczyni miłości”

— Dziś w piątek odbędzie się koncert znakomitego skrzypka prof. Józefa Cetera.

— Dziś ostatni występ Ady Sari, znakomitej śpiewaczki koloraturowej, którą usłyszymy w bezkonkurencyjnej jej partii „Lakme” w operze Delibesa. Wnosząc o sukcesu, jaki artystka ta odniosła w środę, dzisiejszy jej występ będzie prawdziwym świętem muzyki, zwłaszcza, że świątynia sopranistka posiada jako partnerów pp. Czarnieckiego i Uzejkę. Orkiestrę prowadzi Z. Górczyński.

— Kazimiera Rychterówna dla dzieci. W niedzielę nadchodzącą o godz. 12-tej w południe w sali teatru Małego odbędzie się poranek „Bałek” Kazimierzy Rychterówny. Bajki jej mają ustaloną sławę, dzięki wysokim wartościom artystycznym i pedagogicznym zarówno programu, jak i niezrównanej interpretacji i stanowią zawsze wybitną, jedyną w swoim rodzaju atrakcję dla dzieci. Ceny biletów na poranek najniższe

— Teatr japoński we Lwowie. W drugiej połowie bm. na scenie teatru Wielkiego gościć będzie w ciągu 3-ich dni p. Tokujiro Tsutsui, znakomity aktor japoński, ze swą trupą, która od szeregu miesięcy święci sukcesy we wszystkich wielkich miastach Europy. Trupa p. Tsutsui posiada własne dekoracje, kostjumi, a także własną oryginalną orkiestrę japońską.



Zmiany na naczelnych stanowiskach armii francuskiej. a) Marszałek Petain dotychczas wiceprezydent najwyższej rady wojennej i generalny inspektor armii, objął obecnie kierownictwo francuskich sił lotniczych; b) Generał Weygand, dotychczas szef sztabu generalnego, objął po marszałku Petain urząd generalnego inspektora armii; c) Generał Gamelin został mianowany szefem sztabu generalnego.

— Msza św. za duszę śp. prof. Włodzimierza Łukasiewicza odprawiona zostanie we wtorek 17 bm. o godz. 9 w kościele OO. Jezuitów.

— Zarząd „Rodziny Sierocej” zakładu sierót po poległych w obronę Lwowa i Kresów Wschodnich. apeluje do społeczeństwa by zakupy: tytoniu, papierosów (specjalne kolekcje), stempli, wexsli, znaczków pocztowych, tutek, bibulek, kart do gry, zapaltek oraz galanterii tytoniowej, uskuteczniło w sklepie tytoniowym „Rodziny Sierocej” przy pl. Mariackim 1. 10. czem przyczyni się do zdobywania funduszy potrzebnych na utrzymanie i wychowanie kilkudziesięciu sierót po wojskowych. Równocześnie zawiadamiamy, że w wymienionym sklepie mieści się przed sprzedaż biletów do teatrów miejskich.

— Sekcji Polonistycznej TNSW. posiedzenie odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 7-ej wieczorem, w gimnazjum im. Batorego ul. Kubali 4.

— Józef Ceter, znakomity skrzypek, obecnie prof. państw. Konserw. w Katowicach, przypomni się lwowskiej publiczności recitale swoim w piątek dnia 13 bm w sali Pol. Tow. Muzycznego. W programie składającym się z utworów przeważnie we Lwowie niegranych, da nam możność stwierdzenia wspólnego rozwoju udychowionej gry swojej, która się tak chlubnie zapisała w pamięci tutejszej publiczności. Spodziewać się należy, że także wobec umiarkowanych cen wstępu odwiedzą jutrzejszy wieczór liczne sfery muzycznej publiczności.

— Muzeum Instytutu Staurologiańskiego ul. Blacharska 9. l. p., otwarte jest dla PT. Publiczności we wtorki i piątki od godziny 10—12 przed południem z wyjątkiem świąt.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1 i). Otwarta w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” przedstawia się nader korzystnie, to też licznie przez publiczność jest odwiedzana. Obok dawnych członków „Plastyki” jak: Dziurzyńska-Rosińska, Hannytkiewicz, Jackowski, Mroziński, Samicki, Wrocławski, Wycoki, reprezentujących wspólnie z uprzednim twórczość poważną stronlącą od zbyt daleko posuniętego modernizmu, ziemniej jednak w charakterze swym współczesną. Do nadania wystawie cech dużej atrakcyjności przyczynia się również większa kolekcja prac znanego artysty lwowskiego p. Marcina Kitzla. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

— Koło Młost Małopolski i Śląska Cieszyńskiego we Lwowie. W sobotę dnia 14 bm. odbędzie się w ratuszu lwowskim o godz. 12 w południe posiedzenie Zarządu Koła Młost Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia, 2) sprawozdanie przysydlum, 3) statut Związku Młost Małopolski i Śląska Ciesz., 4) statut Małopolskiego Bauku Komunalnego, 5) sprawa teatru regionalnego, 6) wnioski i interpelacje. Dnia tego, o godz. 10-tej przed południem odbędzie się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Koła, wybranego na zjeździe delegatów we Lwowie w dniu 6. IX. 1930. w sprawie opracowania nowego statutu Związku Młost Małopolski i Śląska Ciesz. Również w sobotę 14 bm, o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w gabinecie p. prezydenta m. Lwowa posiedzenie specjalnej komisji bankowej, wybranej na powyższym zjeździe. Przedmiotem obrad będzie projekt statutu Małopolskiego Bauku Komunalnego.

— Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Geografii, Koło lwowskie. Dziś w piątek o godz. 19-tej w sali gimnazjum I. przy ul. Kubali 4. odbędzie się zebranie naukowe, z referatem doc. dr. Juljana Czyżewskiego: „Wrażenia z podróży do Afryki Północnej” Goście mile widziani

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o g.

17-tej, w Seminarjum polonistycznym prof. Bruchnańskiego. Porządek dzienny: 1) referat ks. prof. Kławka: Kwestja Kwirymsza; 2) referat prof. Kucharskiego: Pieśń o panu, co zabiła pana, jako zabytek poezji rodzimej z doby przedpiśmiennej. — Po posiedzeniu naukowem nastąpi administracyjne.

— V. kurs gry na mandolinie i gitarze rozpoczyna Lwowskie Koło Mandolinistów „Serenada” z dniem 13 bm. Zgłoszenia w poniedziałki środy i soboty od g. 6—8 wieczorem w lokalu Koła ul. Ossolińskich 11; 3 schody, III. p. Ilość uczestników na tym kursie ograniczona.

Noce dyżury aptek codziennie od niedzieli 8 b. m. do soboty 14 b. m. maja nocny dyżur następujące apteki: 1) Błażdzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Fittingera przy pl. Gólichowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierz. 0 Hellmanna przy ul. Kopernika. K. Kateranowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. I. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4. R. Kurczoka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Ryńku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinhacha przy ul. Grodeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33. I. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Grodeckiej 84. I. Reissa w Zamarstynowie

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Fittingera przy pl. Gólichowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej K. Kateranowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52

— Pod nważę Dyrekcji M. Z. E. Codziennie rano przed godziną ósmą wozy tramwajowe nr. 11 i 15, jadące z dworca głównego, jadą przepełnione i „obwieszono” młodzieżą szkolną tak dalece, iż czekać tylko należy na katastrofę. Linją tych wozów jadą tłumy młodzieży do licznych zakładów szkolnych, leżących w okolicy ul. Potockiego i parku.

Apelujemy gorąco do Dyrekcji MZE, by zechciała rano skontrolować to nasze spostrzeżenie i wydać odpowiednie zarządzenie, by o 7.30 rano więcej wozów kursowało na tej linii w kierunku z dworca.

— Lwowskie Tow. Lekarskie. Wobec zwolania na jutro posiedzenia sejm. dr. A. Domaszewicz nie może wygłosić zapowiedzianego wykładu. Zamiast niego wygłosi wykład dr. W. Seidl p. t. „Nowe prądy w wodolecznictwie zaburzeń krążenia”

— Sprawa dr. Vincenza ma podłoże wyłącznie cywilne. W związku z notatką, zamieszczoną onegdaj w naszym piśmie o wydaniu nakazu aresztowania dr. Stanisława Vincenza, dowiadujemy się, że brata jego, aresztowanego niedawno, wypuszczono na wolność, a nakaz aresztowania dr. Stanisława Vincenza, bawiącego zagranicą, cofnięto, gdyż sprawa nie ma podłoża kryminalnego, lecz jedynie cywilne.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym w ustępie dworca głównego usiłował odebrać sobie życie przez wypicie znacznej ilości lodowicy

nietaki Zdzisław Hordyński, lat 17, po mocnik murarski, zam. przy ul. św. Zofii 1. 80. Zawezwane Pogotowie po udzieleniu Hordyńskiemu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala powszechnego. Powód usiłowanego zamachu samobójczego nie został narazie stwierdzony.

— Wypadek zaccadzenia. Zamieszkała przy ul. Kurkowej 1. 6 Racheia Ecker, lat 68, wdowa, napaliwszy w piecu węglem kamiennym przez zapomnienie zatkała komin. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkiego zaccadzenia do szpitala powszechnego.

— Włamanie sklepowe. Nieznani złodzieje włamali się wczorajszej nocy do sklepu Marii Torowskiej przy ul. św. Kingi 1. 24, gdzie skradli rozmaite towary oraz garderobę wartości kilkuset złotych

— Aresztowanie kasiarza. Wywiadowcy przytrzymali wczoraj Stefana Bormylaka, lat 43, zam. przy ul. Żółkiewskiej 1. 64, jako podejrzanego o dokonanie szeregu włamań kasowych.

— Z kroniki kradzieży. Policja aresztowała wczoraj Marię Cybuską i Michała Sekulę pod zarzutem kradzieży na szkodę fabryki wody sodowej Schleichera przy ul. Słonecznej 1. 21. — Aresztowany dalej został Edward Winiarz, notowany i karany, jako poszukiwany za szereg kradzieży na terenie miasta. — Aresztowana została przybyła z Królewskiej Huty Elżbieta Tracz, która ukradła sztukę sukna.

— Dalsze miejsca w tym złodziejskim szeregu zajęli: Waclaw Terszałkowiec, pozostający bez zajęcia, Emil Piec i młodszy jego brat Józef, zamieszkał przy ul. Zielonej 1. 36 za kradzież aparatu detektorowego wraz ze słuchawkami i rozmaitych przedmiotów na szkodę Zofii Grodeckiej przy ul. Szaszkiewicza 1. 6.

— Pod zarzutem lichwy. Policja skierowała domieszenie przeciwko Franciszkowi Jakubczykowi, właścicielowi wędliniarni przy ul. Kopernika 1. 43 za pobieranie cen powyżej obowiązującego cennika.

Urlopy pracowników władz administracji ogólnej. Rada ministrów wydała rozporządzenie o urlopach pracowników w resorcie ministerstwa spraw wewnętrznych. Na podstawie tego rozporządzenia wojewodom przysługuje prawo udzielania funkcjonariuszom podległych im urzędów urlopów z powodu choroby i dla poratowania zdrowia, w wymiarze nie przekraczającym jednorazowo lub łącznie trzech miesięcy w ciągu roku kalendarzowego. urlopów zaś w celu załatwienia spraw rodzinnych, osobistych i majątkowych — w wymiarze do jednego miesiąca w roku kalendarzowym jednorazowo lub łącznie. Ponadto wojewoda udziela funkcjonariuszom urzędów wojewódzkich oraz kierownikom władz i instancji (starostom) urlopów normalnych wypoczynkowych w pełnym ustawowym rozmiarze. Starostowie uprawnieni są do udzielania funkcjonariuszom starostw urlopów z powodu choroby i dla poratowania zdrowia, lub w celu załatwienia spraw rodzinnych osobistych i majątkowych.

w wymiarze nie przekraczającym jednorazowo 3-ch dni a łącznie w ciągu roku kalendarzowego 15 dni. Urlopy dłuższe udzielać może funkcjonariuszom władz I instancji tylko wojewoda.

Ruch pocztowy telegraficzny i telefoniczny. Według danych zebranych przez Urząd Statystyczny ruch pocztowy w ważniejszych miastach polskich przedstawiał się w grudniu ub. r. następująco: W Warszawie przyjęto lub wysłano 30,692.200 przesyłek listowych, w Poznaniu 16,626.200, we Lwowie — 10,890.300, w Krakowie — 8,077.400, w Łodzi — 4,055.400, w Wilnie — 3,224.900. — Paczek wysłano lub przyjęto w tym czasie w Warszawie — 252.900, we Lwowie — 108.800, w Łodzi — 80.900, w Krakowie — 99.500, w Poznaniu — 81.300, w Katowicach — 45.800. Telegramów wysłano lub przyjęto w Warszawie — 66.500, w Łodzi — 110.200, we Lwowie — 29.300 itd. Rozmów telefonicznych przeprowadzono w Warszawie — miejscowych 2,148.000, zamiejscowych — 389.000; w Łodzi — miejscowych — 5,066.000, zamiejscowych — 104.000; we Lwowie — miejscowych 4,751.000, zamiejscowych 77.000; w Poznaniu — miejscowych — 1,481.000, zamiejscowych 102.000; w Krakowie miejscowych — 2,277.000, zamiejscowych — 94.000.

WALKA Z DEZERTEREM.

Horodenka. (Tel. wł.) St. post. Wojciech Bryl w służbie patrolowej w gminie Horodnicy, pow. Horodenka, natknął się na drodze na dezertera 49 p. p. szereg. Franciszka Kędziore, którego usiłował przytrzymać jako poszukiwanego. Kędziore stawiał opór nie chcąc się dać doprowadzić i w czasie szamotania zranił się o bagnet st. post. Bryła w prawą nogę powyżej kolana, odniosł lekłą ranę. Przy użyciu siły fizycznej Kędziore został doprowadzony i oddany do oddziału macierzystego.

Niedźwiedzie na szosie.

NIEZWYKŁA PRZYGODA GOSPODARZA.

Z Sępólna donoszą:

Przed paru dniami zawiązała do miasta grupa serbskich cyganów, którzy obchodzili miasto z niedźwiedziami. Udając się w dalszą wędrowkę pod Wiechorka, rozłożyli się cyganie obozem pod wioską Zboże. niedźwiedzie uwiązali natomiast do słupów telegraficznych: jednego z jednej, drugiego z drugiej strony szosy. Wreszcie udali się na nocny spoczynek do swych wozów.

Około godz. 8 wieczorem wracał tamteży z Wiechorka do Sępólna p. K. saniami. Koń mimo silnych batów nie chciał ruszyć z miejsca, gdyż utrał po obu stronach szosy niedźwiedzie. Nie zauważył natomiast niedźwiedzi gospodarz, to też tem silniej zaczął bicować konia. Nagle rumak dał obrzymiego susa i niby strzelał zerwał się namiętnie popędzany panicznym strachem. Jadący saniami p. K. wraz z żoną wyrwali się, lecz leicy z rak nie wytrzymał. Wskutek szalonej jazdy zhułzył się natomiast dyszel i odpadł orczak. Sanie zawadziły o przydrożny kamień i stanęły na miejscu, natomiast koń porwał dalej namiętnie przez pola i znikł w ciemnościach.

P. K. ulokował swoją żonę u pobliskiego gospodarza, poczem udał się do Wiechorka, gdzie postarawszy się o auto i policję jał szukać konia i badać przyczynę niezwyklej przygody.

Tymczasem gospodarz, u którego schroniła się żona pana K., słysząc ciągłe uładanie psów wyszedł zbadać przyczynę i ku swemu zdziwieniu ujrzał obcego konia przyczepionego do płotu. Okazało się, że był to właśnie poszukiwany koń, który biegając po polach, przeskoczył w strachu płot, gdzie zaczepił się lejcam i stanął.

Po długich objazdach p. K. odzyskał nareszcie swoją własność.



Sztuka dzieci. Sztuka dziecięca posiada już oddzielne, wielkie muzeum w Instytucie Pedagogicznym w Szwajcarii. Przed kilkoma laty zainteresowali się rysunkami dzieci wybitni pedagogowie i psychologowie. Powstało wiele ciekawych dzieł o prymitywie rysunku i właściwościach psychicznych świata dziecięcego. Specjalnie zainteresowali się tem uczeni niemieccy. Została ustalona wtedy teza, że „dziecko rysuje nie to co widzi, lecz to, co wie o rysowanym przedmiocie”. Ostatnio w Berlinie prof. stuttgartzkiej szkoły rzemiosł Albrecht von Merz urządził wystawę prac najmłodszych swoich uczniów i uczennic. Wśród eksponatów znajduje się powyższy rysunek, wykonany przez 13-letnią dziewczynkę.

Zderzenie pociągu skutkiem mylnie nastawionej zwrotnicy.

SZCZĘŚCIEM NIE BYŁO OFIAR W LUDZIACH.

W dniu wczorajszym około godz. 18-tej pociąg towarowy nr. 489, prowadzony przez maszynistę Edwarda Michalskiego, zamieszkałego przy ul. Gipsowej l. 34 skutkiem mylnie nastawionej zwrotnicy nr. 5 zajeżdżał na tor nr. 44, gdzie stały próżne wagony. Skutkiem zderzenia się parowozu z

próżnymi wagonami jeden wagon wyskoczył ze szyn, a od pociągu towarowego zesunął się wóz służbowy.

Wagony zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było żadnych. Winę wypadku ponosi zwrotniczy Franciszek Skop, zamieszkały w Lewandowce, który mylnie ustawił zwrotnicę.

Przeciw oszustwom węglowym

WYDANE ZOSTAŁY ENERGICZNE ZARZADZENIA.

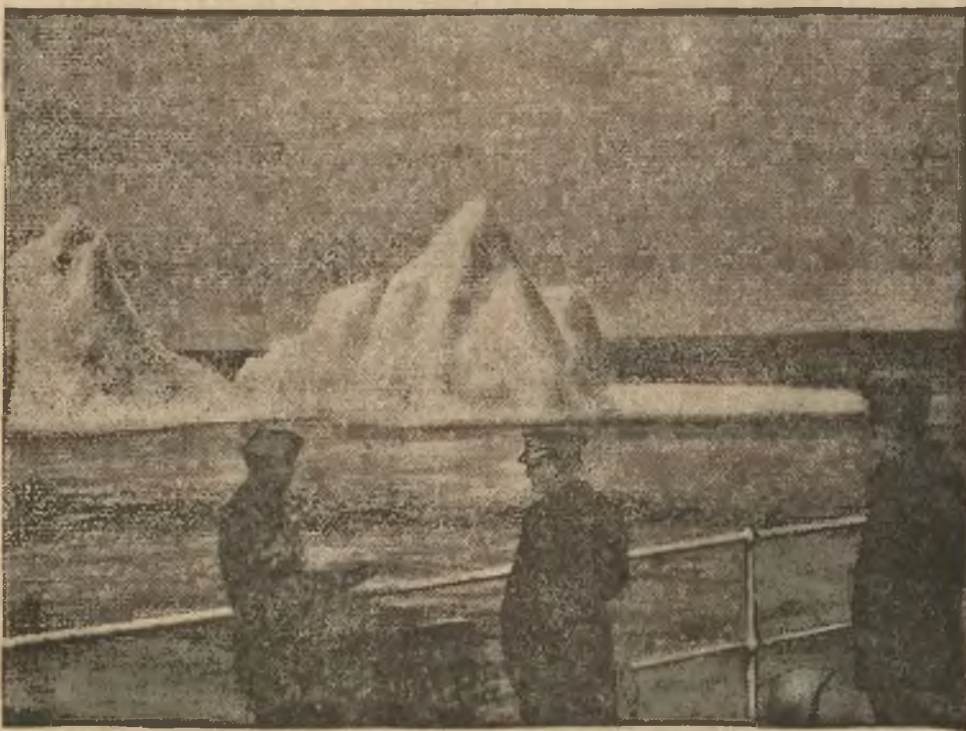
Wobec stwierdzenia, że niektórzy kupcy opału uprawiają nieuczciwą konkurencję w ten sposób, że sprzedają opał poniżej cen cennikowych i dopuszczają się przytem oszustwa na wadze, — postanowiona została kontrola z ramienia zrzeszonych kupców celem zapobieżenia oszustwom niektórych kupców.

Powołano do życia „Komitet kontroli do ważenia opału”, który w dniu wczorajszym zwrócił do Wydziału śledczego doniesienia przeciw kupcom opału i firmom: „Loria” Thom i syn, Oziasz Silber, Szymon Menkes, Biuro węglowe, Berisch Weinstock i Gustaw Friedmann. Przeprowadzone do-

chodzenia stwierdziły, że kupcy ci względnie ich konwojenci po dostawie opału na miejsce wręczali odbiorcom bloczki wagowe na większą ilość opału, aniżeli w rzeczywistości dostarczali i pobierali w ten sposób kwoty znacznie wyższe, aniżeli im się należały. Również między wagą rzeczywistą dostarczonego opału a wytłoczoną na bloczku istniała różnica od 100—300 kg.

We wszystkich tych wypadkach skierowane zostały doniesienia do sądu okręgowego lub starostwa grodzkiego.

=□=



Góry lodowe na Atlantyku wymagają obecnie wzmoczonej czujności statków, by nie ulec śmiertelnemu zderzeniu. Ryc. przedstawia szczyt góry lodowej, widzianej ze statku pasażerskiego.

Bursa policyjna w Stanisławowie.

Tymczasowy Wojewódzki Komitet Bursy dla dzieci szeregowych Policji Państwowej Województwa Stanisławowskiego zawiadamia, że zbiorowym i zmuszonym wysiłkiem zespołu rodzin policyjnych, rozrzuconych dzięki twardeму obowiązkowi służby bezpieczeństwa po najrozmaitszych niedostępnych dla kultury zakątkach Województwa — zakupiono w ubiegłym roku w Stanisławowie przy ul. Plantowej u firmy wiedeńskiej „Niebieg i S-ka“ obiekt pod bursę, celem umożliwienia policyjnej służbie kształcenia się i wyrośnięcia na dzielnych synów Ojczyzny.

Bursa uruchomiona zostanie nieodwołalnie z początkiem roku szkolnego 1931-32, przyczem, ze względu na młodą jeszcze naszą organizację, oraz małą stosunkowo liczbę spodziewanych wychowanków, będzie mogła pomieścić nadto i odpowiadające warunkom dzieci z poza grona policji.

Warunki przyszłych wychowanków bursy zapowiadają się idealnie.

Budynek jednopiętrowy, duży, suchy i higieniczny, ubikacje jasne i obszerne, oświetlenie elektryczne, wodociąg, łazienki, przestronny dziedziniec i ogród — oto dane, które faktycznie odpowiadają pod każdym względem wymogom najbardziej nowoczesnego zakładu wychowawczego i zapewniają działwie maksimum wygód.

Ponadto — dzięki pewnemu oddaleniu od centrum miasta — otoczenie bursy poddane jest bezpośrednio działaniu ożywczego powietrza wiejskiego, tchnącego w miesiące wiosenne i letnie balsamiczną wonią sąsiednich pól i łąk i nadającego bursie niemal charakter miejsca zdrojowiskowego.

Mimo formalnego zrealizowania podjętej akcji, stojącej niemal w kresu naszych wzniosłych zamierzeń, oczekuje tutaj Komitet cały ogrom bardzo poważnych zadań w kierunku utrwalenia tej realizacji — w szczególności przez definitywne wywiązanie się z trudnych zobowiązań zaciągniętych przy kupnie obiektu.

Szczuple stosunkowo dochody stałe tutaj Komitetu płynące ze składek, jakimi wszyscy niemal funkcjonariusze PP. w Województwie dobrowolnie opodatkowali się — na cel ten bezwzględnie nie wystarczą, dlatego też tutaj Komitet chcąc sprostać wymogom odnośnych zobowiązań — postanowił podjąć się urządzania przy solidarnej współpracy utworzonych w tym celu w ośrodkach powiatów — komitetów powiatowych bursy — całego szeregu imprez dochodowych, dzięki którym przy intensywnej pracy członków oraz dobrej woli i zrozumieniu społeczeństwa — dzieło naszych trudów zostanie uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Podając powyższe uprzejmie do wiadomości PT. zwracamy się z gorącą prośbą a tą dobrą wolą i zrozumieniem dla wzniosłości podjętej przez nas sprawy, mającej znaczenie nietylko dla bezpośrednio zainteresowanych w niej rodzin policyjnych — które dzięki losowi związanemu z twardą dola policjanta, i tak już na żywsze zainteresowanie się oraz przychylność ogólną zasługują — lecz także dla szerszego ogółu społeczeństwa, jako że z owoców naszych trudów, będą mogły korzystać również i dzieci z poza grona policyjnego.

I prosimy gorąco o życzliwe i czynne w miarę możliwości popieranie akcji naszej, oraz Komitetów powiatowych w jakiegokolwiek bądź formie — w szczególności zaś przez żywy i jak najlichnieszy udział w imprezach, które na dochód powyższy urządzone będą w najbliższej przyszłości tak w Stanisławowie jak też i na prowincji tutaj. Województwa, a które oprócz przyjemności, pozostawiają każdemu z uczestników i przeświadczenie o dobrze spełnionym obowiązku obywatelskim.

Leonarda Buczowska.

Komedia muzyczna w Teatrze Rozmaitości.

„Jak stać się bogatym i szczęśliwym” —
Joachimsona i Spollansky'ego.

Teatr Rozmaitości, który obok przeglądu wartościowej literatury współczesnej, ma za zadanie również eksperymenty w dziedzinie inscenizacji, wystąpi we wtorek dnia 17 bm. z nowym rodzajem widowiska scenicznego. Będzie nim komedia muzyczna — nie operetka, nie opera komiczna, nie wodewil wreszcie, lecz komedia muzyczna, t. zn. rzetelny utwór literacki, posiadający swoją konstrukcję logiczną, interesującą fabułę, dobrze narysowane charaktery, głębszą myśl niejednokrotnie — i przede wszystkim tekst, który nie służy li tylko za wypełnienie przerw między „numerami muzycznymi” i przeraża lub w najlepszym razie śmieszy swą banalnością, lecz posiada walory dła logu scenicznego. Muzyka nie jest tu ani ornamentem, ani ilustracją, ale stanowi integralną część utworu. Tekst mówiony przechodzi niepostrzeżenie niemal w recitativo, melodeklamację lub piosenkę. Piosenka naraz w połowie frazy urywa się i zamienia w dialog lub monolog. Sytuacje ultra-realistyczne i posiadające wdzięk codzienności, krzepną nagle w momencie silniejszym pod względem dynamiki, w którym prawie stylizowane. Pantomima ma tu olbrzymie zastosowanie. T. zw. „ewolucje” i inne tricki choreograficzne zjawiają się tylko w formie parodji znanych powszechnie i dokuczliwych szablonów. Jednym słowem wszystko podporządkowano tu akcji, treści, słowu. Teksty piosenek, celem mocniejszego scalcenia z dialogiem, pisane są przeważnie prozą, czasem „białym wierszem”, rym rzadko się zjawia i nie wolno mu kępować myśli, wyrazu lub nastroju danej sceny.

Z tego wynika, że piosenki w komedii muzycznej muszą być raczej mówione i skrupulatnie wygrywane, niż śpiewane. Co najwyżej refren pozwala na dyskretną nu cenie. Za wzór muszą tu służyć nie świe tni twórcy stylu wiedeńskiego lecz wielka i niedościgniona Yvette Guilbert, dawni chansoniery montmartryjscy, a (sta tulo „baryton szepeczący” Smith, zespół Revelarsów, murzyńskie „folies” i cała plejada pieśniarzy jazzowych, z których nam z płyt gramofonowych.

Różne ostatnimi czasy czyniono próby w kierunku stworzenia nowego typu widowisk muzycznych, posiadających więcej sensu i bardziej przystosowanych do smaku naszej epoki. Impuls wyszedł bodaj z Francji (Sacha Guitry, Fiers, Coisset, Raynold Hahn). Wspinała ewolucja muzyki jazzowej, przywracającej honor pisierce ulicznej, a jednocześnie tak kunsztownej w swej prostocie i tak niewyczerpanej w swej inwencji rtmicznej, tematycznej, harmonicznej i instrumentalnej — zapłodniły dzisiejszą „musical comedy” (Gerschwin, Jerome Kern) Film dźwiękowy w swych lirycznych i groteskowych odmianach spopularyzował niektóre wysiłki teatralne. W Niemczech Bert Brecht i Kurt Weill słynną „Operę za 3 grosze” (zrealizowaną po raz pierwszy w Polsce przez Leona Schillera) stworzyli nową epokę i całą szkołę.

Krytyka europejska przedziwny ten twór literacko-muzyczny, perfidnie pod maską bądź rozpasanego, bądź „trupiego” humoru kryjącego głębszą treść etyczna — jednoznacznie uznała za punkt zwrotny na drodze do odrodzenia teatru muzycznego. Kierunek został nadany. Nowy gatunek widowisk scenicznych rozwija się. Za przykładem Brechta idzie dramaturg tej miary, co Kaiser (Rewja „Dwa krawaty” z muzyką Miszy Spollansky'ego), Vollmoeller i komediopisarz F. Joachimson, który wspólnie z muzykiem pochodzenia rosyjskiego, pracującym dla scen niemieckich Miszą Spollanskyem, współpracownikiem Reinhardta, tworzy komedię w 24 obrazach pt. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym” i osiąga nią sukces równy brechtowskiej „operze żebraczej”.

Rzecz tę w swobodnej parafrazie Henryka Zbierzchowskiego i Leona Schillera, w inscenizacji tego ostatniego, odtworzą oczywiście sami artyści dramatu. Role główne spoczywają w ręku pp. Barwińskiej, Miedzińskiej, Macińskiego, Brodajewicza i Strzeleckiego. Inne role wykonają pp.: Skrzyński, Dąbrowski, Kocyński, Kulonowski, Przystawski, Woydan, Zawenda i Dworski. „Konferansjerka”, mówiąca, śpiewająca i tańcząca będzie p. Wiercińska. Kierunek nad częścią choreograficzną widowiska i wykonanie szeregu tańców solowych powierzono p. J. Hryniewieckiej, gorliwej a utalentowanej propagatorce modernizmu tanecznego. Kierownictwo muzyczne i orkiestry jazzowej objął ekspert i esteta tego rodzaju muzyki, p. Herman Illienfeld. Kilkanaście dowcipnych i artystycznie ujętych dekoracji oraz kostjumy zaprojektował p. Wł. Daszewski.

Warto nadmienić, że specjalnie do tej sztuki zbudowano w Teatrze Rozmaitości proscenjum, wysunięte na widownię i ułatwiający rozwinięcie sytuacji oraz liczne zmiany terenów.

Próby pod kierunkiem reżyserskim L. Schillera w pełnym toku.



Z zawodów konnych w Zakopanem. Puchar imienia Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył pułkownik Pragłowski.

Sport.

Krynica na łamach prasy zagranicznej.

Hokejowe mistrzostwa Europy i świata zakończone przed kilku dniami w Krynicy sukcesem drużyny polskiej, która zdobyła wicemistrzostwo Europy, były doskonałą propagandą imienia Polski i to w do brem znaczeniu. Już sam fakt, że w turnieju krynickim wzięły udział reprezentacje hokejowe 10 państw (Anglia, Austria, Czechosłowacja, Francja, Rumunia, Szwecja, Węgry), a wśród nich nawet dwie z Oceanu Atlantyckiego (Stany Zjednoczone Am. Płn. i Kanada) o najwyższym poziomie sportowym, że około 30 dziennikarzy zagranicznych codziennie telefonowało i pisało z Krynicy i o Krynicy, że najciekawsze zawody hokejowe były transmitowane zapomocą radja na wszystkie radiostacje polskie i czechosłowackie których to transmisji słuchały z zapartym oddechem setki tysięcy ludzi — sam świadczy za siebie.

Imię Polski i najpiękniejszego jej uzdrowiska Krynicy rozbrzmiewało z wielkim entuzjazmem i podziwem nawet na pierwszych szpaltach wielu pism. Poniżej przytaczamy w wyjątkach niektóre głosy.

Prasa wiedeńska omawia nagół oiszer nie międzynarodowe zawody hokejowe. Zaszczepił urzędzenia zawodów przypadł w udziale Polsce na podstawie dotychczasowych sukcesów polskiego hokeja. Przy tej sposobności zamieszczają dzienniki wiedeńskie obszerne opisy Krynicy, nazywając ją królową uzdrowisk polskich i podnosząc wzorowe urządzenie sportowe.

„Wiener Journal” pod nagłówkiem „Wielkie dni w Krynicy” pisze dosłownie: „Polacy uważają mistrzostwa świata jako szczególną propagandę dla swego kraju. Stadion jest piękniejszy, anżeli stadion w St. Moritz; przed wejściem stoja figury z lodu, które bezwzględnie stworzył wielki artysta; wieczorem figury te są prześwietlane różnokolorow mi lampkami. Nad ulicami postawiono oświetlone luki triumfalne, wszędzie girlandy i chorągwie (sztandary). Stadion otaczają zewsząd trybuny, które pomieścić mogą 4.000 osób. Wieczorem arena pławi się w potokach światła i td. Podobnie pisze „Neue Freie Presse”.

Wiedeńskie pismo codzienne „Sport-Tageblatt” pisze o turnieju krynickim następująco: „Krynica jest pięknie położona, podobnie do naszego Semmeringu; miast może alpejska, za to ma więcej życia i ruchu, cała przystrojona flagami. Polacy błażejnie zorganizowali zawody; czynią wszystko, by zabłysnąć gościnnoscia, by nikomu z zaproszonych gości niczego nie brakło. Obecni tu przedstawiciele państw wogóle nie przypominaja sobie, by ich gdzie tak troskliwie podejmowano jak w Krynicy. Osobliwoscia godna zwiędzenia jest pięknie położony stadion lodowy”.

„Ceskie Slovo”, „Narodni Politiki” i in. pisma praskie piszą bardzo obszerne o Krynicy, nazywając ją królową polskich uzdrowisk. Przytaczamy kilka zdań z „Narodni Politiki”: „Krynica jest największym uzdrowiskiem i najpiękniejszą stacją klimatyczną w całej Polsce, do której rok rocznie zjeżdża około 40.000 gości. Krynica przedstawia nadzwyczaj malowniczy widok; na głównej ulicy wodającej do stadionu, szereg lodowych słupów oświetlonych od wewnątrz kolorowemi żarówkami dodaje miastu wspanialosci. Wszystkie pensjonaty ozdobione sa chorągiewami i zieloniami, gmachy reprezentacyjne, wiel-

kie hotele i stadion płoną w ogniu tysięcy światel. Widok cudowny i prześlęczny”.

Paryskie „Auto”, które dotąd milczało o sporcie polskim, robi miła niespodziankę i pisze: „Polski związek zorganizował mistrzostwa światne. Specjalnie zbudowany dla turnieju stadion jest wspaniały; wszyscy, którzy sledzą przejawy sportu hokejowego od lat, sa poprostu zachwyceni. Nasi mistrzowie nie maja słow uznania dla kierownikow tej malowniczej i porównywalnej stacji klimatycznej, jaka jest Krynica. Inowacja jest wielki zegar elektryczny w stadionie, który posiada tylko 15 minut”.

Największy dziennik sportowy belgijski „Les Sports”, który umieszczał regularnie listy z Krynicy, jest również pełen entuzjazmu dla organizatorów, jak i poziomowi turnieju. Organizacja mistrzostw, zdaniem sprawozdawcy, jest godna podziwu. „Nasz przyjacielski naród, dający znać o sobie we wszystkich dziedzinach sportu od lat 10 i osiągający wszędzie świetne rezultaty, zwrócił się teraz do sportow zimowych. Sukces mistrzostw jest doprawdy olbrzymi; w ten sposób Polacy dali znać, że żyją, gdy do niedawna wielu nietylko nie wiedziało, gdzie Polska leży; lecz także, że wogóle kraj taki istnieje. W końcu proste niepoehlebne wyobrazenie Belgów o nas, zawarte w przysłowiu: „płanny jak Polak”.

„Le Matin” z Antwerpii zamieszczał również codziennie prawie 200 wierszy liczące relacje z Krynicy, w których opisuje wszystkie urzędzenia, duch sportowy publiczności i przebieg zawodow. Między innymi pisze: „Organizacja jest wspaniała pod każdym względem. Nawet najbardziej wybredny krytyk musi uchylić głowę przed talentem organizacyjnym Polaków”. W opisie jednego z meczow wyraża się tak o drużynie polskiej: „Oto clou dnia; na lod wpada drużyna „Les Diables Rouges”; — tak nazywają zawsze zespół reprezentacyjny Belgii — więc jest to dla nas miły komplement.

We Włoszech, które choć nie wzięły udziału w mistrzostwach krynickich, zawody o mistrzostwo świata wywołały wielkie zainteresowanie. Wiele pism sportowych i dzienników zamieściło nietylko dłuższe sprawozdania z zawodow z ilustracjami, lecz także szereg artykułow o sportach zimowych w Polsce. Nawet kinoteatry wyświetlały propagandowe afisze.

Jedynie prasą niemiecką zajęła powściągliwe stanowisko i niekiedy nie umieszczała nawet suchych sprawozdań. Lecz powody tego sa nam dobrze znane.

Nie umieszczamy wszystkich głosow, które doszły do nas z zagranicy z powodu braku miejsca. Sa one również pochlebne. Bo i organizatorzy mistrzostw krynickich wiedzieli jak „wziąć” gości z zagranicy. Wystarczy powiedziec, że od gracicy polskiej pokrywano wszystkie koszty przejazdu, noclegow i wyżywienia wszystkich drużyn reprezentacyjnych, delegatów i przedstawicieli prasy. Jedynie połączenia telefoniczne z Krynica pozostawiały wiele do życzenia, ale była to jedyna prawdopodobnie usterka.

To też narazie mamy pewien pieniężny deficyt, lecz przeważsa go w wielkiej mierze zyskany rozgłos. Reklama zawsze kosztuje. Kapitał został dobrze ulokowany. (?)

KRONIKA SPORTOWA.

SPORTY ZIMOWE.

Narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się w Wiśle w dniach 18—22 bm. W zawodach tych weźmie udział elita polskich narciarzy. Tytułu mistrza w kombinacji bronii K. Szostak w biegu zjazdowym — Suleja, a w biegu pań — Polankowa. Kurs skokow rozegrany zostanie na sko-

czni w Głębcu, która okazała się podczas narciarskich mistrzostw akademickich doskonala.

Łyżwiarские mistrzostwa Polski w szybkiej jeździe rozpoczynają się jutro i trwać będą przez niedziele. Odbędą się one na torze Polonii w Warszawie — tor ten ma wymiary międzynarodowe.

Zdaje nam się, iż tak w mistrzostwach narciarskich, jak i łyżwiarских przedstawicieli Lwowa widzieć nie będziemy — poprostu dlatego, iż ich nie mamy. A to, co jest, to stoi na poziomie naszej piłki nożnej w stosunku do reszty Polski Ładne wyglądały.

Jutro rozpoczynają się zawody hokejowe o mistrzostwo Lwowa. Na pierwszy ogień idą drużyny Pogoni Lechji — w szeregach których graja reprezentanci Polski: Sokołowski, Sabiński, Hamerling, Zimmer Zawody te odbędą się na torze Świ-tezi.

Łyżwiarские mistrzostwa Warszawy. W Dolinie Szwajcarskiej ub. niedzieli odbyły się zawody o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego w jeździe figurowej. W jeździe pań zwyciężyła Cukiertówna (WTL), osiągając 59.17 pkt., na możliwych 90 Dru-ga Sniadecka (WTL) 58.5. W jeździe pa-nów: 1) Iwasiewicz Zbigniew (WTL) 191.20 pkt. na możliwych 240, 2) Noskiewicz (WTL) 162.83 pkt., 3) Sadowski (W. T. L.) 147.50. W jeździe parami pierwsze miejsce zdobyła para: Sniadecka i Sadow-ski Władysław (WTL), osiągając 8.83 pkt., na możliwych 12. 2) Chachlewska i Peł-czyński (WTL) 8.17 pkt

ROZMAITOŚCI.

Mecz bokserski Wilno—Lwów. W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się o godz. 11.30 przed poł. w sali kina Colosseum. Jest to rewanżowe spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Wilna i Lwowa Mecz ten odbędzie się w 8-miu kategoriach wag z udziałem czołowych pięściarzy wileńskich i lwowskich. W poprzednim meczu odbyłym w Wilnie osiągnęliśmy krzywdzący nas wynik remisowy. Wynik ten nie był prawdziwym wykładni-kiem sił naszego okręgu — w niedzielnym meczu spodziewamy się osiągnąć zasłużeń-zne zwycięstwo. Z uwagi na udział takich asów wileńskich jak Lukmin, Wojtkiewicz i in. — mecz powyższy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich rzesz zwolenników kunsztu pięściarskiego.

Walne zebranie członków Małopolskiego Klubu Automobilowego odbędzie się dnia 28. II. w lokalu własnym przy placu Merjackim 4 we Lwowie, o godz. 18-tej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania; 2) sprawozdanie zarządu z czynności za r. 1930. 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorjum; 4) uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1931; 5) wniosek zarządu w sprawie zmian statutu; 6) wniosek zarządu w sprawie mianowania członkiem honorowym prof. inż. Władysława Rubczyńskiego; 7) wybór nowych członków zarządu w miejsce wylosowanych; 8) wybór komisji balotującej, rewizyjnej i sądu honorowego; 9) wrioski i interpelacje. — W braku przepisane-go kompletu o godzinie 18-tej odbędzie się następne walne zebranie tego samego dnia o godzinie 19-tej bez względu na ilość obecnych członków.

Losowanie pucharu Davisa. Losowanie rozgrywek tenisowych o puchar Davisa wypadło dla Polski bardzo pomysłnie, gdyż spotykamy się dopiero w 2-iej rund. z Norwegią, a następnie o ile wygramy, to ze zwycięzca meczu Dania—Rumunia. Oto wynik losowania: I runda: Anglia—Monako, Niemcy—połudn. Afryka, Szwajcaria—Irlandia, Grecja—Austria, Czechy—Hiszpania, Węgry—Włochy. II runda: u góry Japonia—Jugosławia Egipt—Finlandja i Belgia ze zwycięzca 1-ego meczu I. rundy, następnie zwycięzca 2-ego i 3-ego meczu pierwszej rundy, zwycięzca 4 meczu pierwszej rundy, zwycięzca 6 meczu pierwszej rundy i Holandia, Danja—Rumunia i Norwegia—Polska. W grupie amerykańskiej walczą Meksyk—USA, a zwycięzca z Kanadą, a w grupie południowej Chilia—Brazylja i Urugwaj ze zwycięzca Paragwaj—Argentyna.



Mistrzem Europy w jeździe szybkiej na lodzie został w Sztokholmie znowu Norweg Thunberg.

Z srebrnego ekranu.

Palace: „Małżeństwo we troje”.

Produkcja Apollo Film. reżyser R. Oswald, w głównych rolach Walter Rilla, Ewelina Holt i Elga Brink.

Do pewnego napozór skostnienia dochodzi uporczywe twierdzenie rozsądnej krytyki filmowej, że produkcja europejska filmów przewyższa o całe niebo produkcję amerykańską. Stara, w ogniu wielu prób zahartowana kultura Starego Łądu odnosi walne zwycięstwo nad jakże często niekulturalnym wprost banałem amerykańskiego ujęcia rzeczywistości. Film, o którym chcę wspomnieć, potwierdza w pełni to zdanie. Francuski obraz „Małżeństwo we troje” — być może tylko przeciętny i całkiem pospolity — ujęty został przez reżysera Oswalda inteligentnie i zajmująco, choć obracał się całkowicie w obrębie wielce niepopularnych u ogółu widzów scen wnętrzowych. Szereg zagadnień z dziedziny małżeństwa przedstawionych zostało w sposób mądry i sprytny, dyskusyjny, co jest przecież zaletą przedstawienia. Szkoda tylko, że finał w stosunku do śmiało kreślonej idei przewodniej był smętnym opuszczeniem rąk.

Gra artystów, w szczególności Waltera Rilli, stała na wysokim poziomie; poszczególne partie opracowane zostały do najdrobniejszych szczegółów. Strona dźwiękowa filmu i zdjęcia nie pozostawiały nic do życzenia, jeżeli chodzi o współpracę z oddaniem wyrazu artystycznego.

Interesująca codzienność „Małżeństwa we troje” całkowicie należy do kategorii kulturalnej strawy filmowej, choć za nią nie stoi krzykliwy bluff amerykańskiej reklamy.

Nadprogramowo dyrekcja kina „Palace” wyświetla filmową operetkę Straussa „Wesele w Hollywood”, wyświetlaną już raz w jesieni ub. r.

bwl.

Sztuczne oczy.

Wyrób sztucznych oczu poczynił w ostatnich czasach wielkie postępy do tego stopnia, że trudno jest rozróżnić oko sztuczne od prawdziwego. Rzecz naturalna, że takie oko sztuczne wymaga doświadczonego delikatnych rąk artysty, któryby mógł mu nadać blask naturalny. Taką mistrzynią w wyrabianiu sztucznych oczu jest Angielka Rose Milauro, która wyrabia sztuczne oczy wszystkich kolorów i odcieni dla ludzi pozbawionych jednego oka.

P. Millauro zdobyła sobie sławę na całym świecie. Rozpoczęła ona swoją karierę od chwili, kiedy zaczęła wyrabiać sztuczne oczy dla poszkodowanych przez wojnę. Wkrótce wykazała ona tak wielki talent w tym kierunku, że uznano jej wyroby za najlepsze. P. Millauro znajdowała coraz więcej przyjemności i zadowolenia w swej pracy, tak że działalność kontynuuje i po wojnie.

Oczy szklane wyrabia się z różnych gatunków szkła, które się stapia w olbrzymich kuchenkach o wielkiej temperaturze. Dopasowywa się je do oka w ten sposób, aby poruszały się harmonijnie wraz z mięśniami. Potrzebna jest więc w tym wypadku dokładność roboty wprost nadzwyczajna. Jeszcze więcej uwagi trzeba poświęcić kolorowi oczu, najdrobniejszy odcień źle zastosowany do koloru żywego oka, psuje wrażenie.

Wiele osób, które zakupiły u p. Millauro sztuczne szklane oko, „patrzają” nim taksamo dokładnie, jak okiem prawdziwym. Blask jego jest tak naturalny, że nikomu nie przyjdzie na myśl, że osoba, z którą rozmawia, ma sztuczne oko.

P. Millauro przeżyła w swej praktyce wiele przygód, o których opowiada w jednym z pism londyńskich.

Pewnego dnia przybyła do p. Millauro jedna z artystek, słynna śpiewaczka angielska. Była ona wielce podniecona, a na oku miała przepaskę czarną. Okazało się, że artystka ta miała sztuczne oko, które się jej właśnie złamało. Za godzinę miała być na kon-

cercie, w którym miała wykonać wielką część programu. Rozpacz jej była wielka, bo jakże wystąpić bez jednego oka.

P. Millauro wykonała rekordową co do czasu pracę, gdyż przygotowała artystce sztuczne oko w ciągu pół go-

dziny, przyczem okazało się ono o wiele lepsze od dawnego stłuczonego. Na drugi dzień artystka przybyła ponownie do pracowni, błagając by jej zrobiła kilka sztuk takiego samego oka na zapas.

skupują za tanie pieniądze towary sowieckie i szmuglują je następnie przez granicę do... Sowietów.

Na tej dowcipnej grze porobili już kupcy chińscy wielkie fortuny. I chwala sobie bardzo swych dostawców charbińskich. Jak długo to potrwa — trudno przewidzieć, gdyż obsadzenie ściśle strażą celną tak długiej granicy, jak rosyjsko - mandżurska, jest bardzo skomplikowaną rzeczą. Ro.

Kolej do Indji.

Niegdyś jechało się z Anglii do Indji drogą morską naokoło Afryki, przez przylądek Dobrej Nadziei, i dalej Oceanem Indyjskim po przekopaniu kanału Suezkiego podróż Londyn - Kalkuta skróciła się znacznie, lecz mimo to trwała ona jeszcze dość długo. Dziś w Londynie myślą poważnie o tem, aby przeprowadzić bezpośrednie połączenie między Europą a Indjami.

W tym celu należałoby stworzyć połączenie między Palestyną a Indjami Zachodnimi, przez Transjordanję, Irak (Mezopotamję) i Persję. Plan ten będzie może z czasem zrealizowany; obecnie przystąpiono do urzeczywistnienia pierwszej części gigantycznego planu, a mianowicie do budowy kolejki Haifa - Bagdad - Basra.

Gospodarzo i politycznie kolej ta będzie miała wielkie znaczenie, mimo iż przeważna jej trasa bieć będzie przez pustynię. Odległość Haifa - Bagdad - Basra wynosi 1400 kilometrów, to znaczy mniej więcej tyle, co Berlin - Neapol. Równoległe z linią kolejową ma być wybudowany rurociąg naftowy, przez który ropa mossulska popłynie do Haify, nad wybrzeże Morza

Sródziemnego. Kolej ta będzie prawdopodobnie częściowo przechodzić przez francuskie terytorjum mandatowe w Syrii, o co Francja podobno bardzo zabiega.

Z czasem linja Haifa - Basra ma być przedłużona aż do Indji. Kolej Haifa - Delhi (stolica administracyjna Indji, rezydencja wicekróla) będzie liczyła około 6000 kilometrów; linja Haifa - Kalkuta wyniesie prawie 7500 kilometrów. Ponieważ w Bagdadzie przedewszystkiem nastąpi połączenie tej kolejki z linią Aleppo - Angora - Stambuł, więc tem samem kolej ta połączy całe Indje z Europą. Po przeprowadzeniu tunelu pod Bosforem (projekt taki istnieje) można będzie jechać wprost z Berlina czy z Paryża do Delhi, Bombaju lub Kalkuty.

Plany te znajdują się jeszcze oczywiście w sferze projektów, natomiast budowa odcinka Haifa - Bagdad - Basra jest już postanowiona; prace rozpoczną się w najbliższej przyszłości. Kolej przez pustynię zacznie się od transjordanjskiej stacji Deraat, która posiada połączenie kolejowe z Damaszkiem, Haifą i Medyną.

Co się dzieje w Chinach.

ZALEW RYNKU MANDŻURSKIEGO PRZEZ FABRYKATY ROSYJSKIE. — WYŚCIG CEN. — ANGLICY, AMERYKANIE, NIEMCY, JAPONCZYCY PROTESTUJĄ. — JAK CHIŃCZYCY ROZUMIEJĄ HANDEL.

Sowiety nabyły w Charbinie wielkie składy i magazyny i zgromadziły tam olbrzymie zapasy fabrykatów wszelkiego rodzaju, poczynając od kaloszy a kończąc na perkalikach. Sprzedają wszystko po cenach niesłychanie niskich, uniemożliwiając konkurencję. Futra, likiery, wina, tkaniny, obuwie, bielizna, papierosy — zalewają rynek mandżurski i są rozchwytywane przez kupców chińskich.

Kupcy i składnicy angielscy, niemieccy, japońscy, amerykańscy próbowali z początku walczyć z tym zalewem, obniżając ceny swych towarów. Ale przekonali się rychło, że w wyścigu o niższe ceny będą zdystansowani — i dali spokój. Narazie. Obserwują i badają sytuację, jaka się wytwarza na rynku mandżurskim i północno-chińskim.

A sytuacja zaczyna się kształtować wprost paradoksalnie. Sowietaom chodzi o zdobycie rynków chińskich i podminowanie wpływów handlowych i finansowych państw europejskich. W tym celu sprzedają one swe fabrykaty po cenie wykluczającej możliwy zysk,

a nawet niższe ceny kosztów własnych. W tym też celu ograniczają podaż i konsumpcję tych samych towarów u siebie w domu.

Tymczasem... Tymczasem w Mandżurji dzieją się z towarami i fabrykatami sowieckimi istne cuda. Cuda, które wynikają ze swoistego stosunku kupców chińskich do tanich dostawców. Kupcy chińscy rozumują tak: kupuję za bezcen towar w Charbinie, mogę go sprzedać z zyskiem 100 proc. u siebie w domu — tak, to prawda. Ale — po tamtej stronie granicy — w okręgu Mandżurskim, w Błagowieszczeńsku, Chabarowsku, obywatelom sowieckim te same towary sowieckie sprzedaje się po cenie o wiele droższej z zyskiem 500 proc. Pocóż mam zaopatrywać w towar sowiecki Chińczyków skoro mogą dostarczyć go Rosjanom? Prawda — granica dla tego handlu jest zamknięta. To cóż? — pozostaje przemycanie. A za przemyt pobieram o paręset procent drożej.

W ten sposób powstał egzotyczny i wysoce oryginalny rodzaj handlu, który polega na tem, że sprytni Chińczycy

Ponieważ rośnie tam mnóstwo drzew kauczukowych. Szwedzi rozpoczęli od razu eksport gumy na wielką skalę, zatrudniając około tysiąca czarnych robotników. Pewnego dnia wszyscy murzyni zbuntowali się i porzucili pracę. Knutson zwrócił się o pomoc do słynnego znachora Mussakki, który swemi zaklęciami nakłonił bez trudu strajkujących dzikusów do powrotu do zajęć.

Murzyni ulegają wielu naiwnym i zabawnym przesądom. Gdy pewnego razu słonie zniszczyły im całe zasiewy, oszczędzając pole jednego tylko plantatora, byłoby nieszczęśliwego na śmierć zakamienowali, gdyby nie interwencja Knutsona. Wierzą powszechnie, że plantator musiał być w porozumieniu ze słoniami.

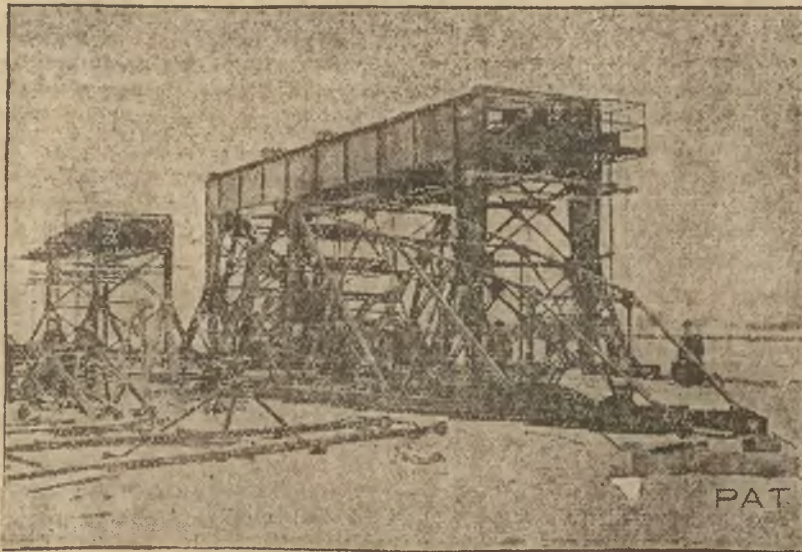
W r. 1885 Niemcy zajęli Kamerun. Knutson zwrócił się do rządu szwedzkiego, aby zaopiekował się jego terenami, lecz Szwecja nie chciała się mieszać do polityki kolonialnej. Wskutek jakiegoś nieporozumienia nastąpiło wyłączenie farmy Knutsona i później po traktacie wersalskim brytyjskie władze kolonialne sprzedały farmę na licytacji.

Zrozpaczony Knutson dopominał się bezskutecznie o zwrot swej własności. Parę dni temu, po wizycie królewskiego pucobuta, staruszek umarł w Sztokholmie, nie odzyskawszy ani jednego grosza ze straconego majątku.

WYPADEK WE FABRYCE.

Stryl. (Tel. wł.) Bolesta Jędrzej i Bolesta Michał zajęci byli w odlewni żelaza Władysława Wehrsteina w Stryju przy wypywaniu łomu żelaznego i koksu do pieca, w którym topi się żelazo. Podczas tej czynności gaz, w nadmiernej ilości wydobywający się z pieca, uderzył na nich tak silnie, że Jędrzej Bolesta otruty został nim na miejscu, zaś Michał Bolesta przywrócony został do przytomności i nie grozi mu utrata życia. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, która stwierdzi przyczynę wypadku i niewątpliwie ustali komu należy przypisać winę.

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.
INSERUJĄCIE W SŁOWIE POLSKIM



Gdynia otrzyma jeszcze jeden dźwig. Port gdyński wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia, dzięki czemu ruch statków z całego świata, jak wykazują statystyki, ciągle wzrasta. Dziś już sprawność pracy portu gdyńskiego stawia go w rzędzie najlepszych portów europejskich. W porcie gdyńskim wciąż jednak prowadzone są prace w celu udoskonalenia przeładunków. Oto wkrótce zostanie oddany do użytku nowy dźwig. Zaznaczyć należy, że dźwig ten jest całkowicie wykonany w kraju.

Program radiowy.

Piątek, 13 lutego

Lwów (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z węzy Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Przegląd gospodarczy P. J. Stawińskiego. 15.20: Płyty gramof. 15.35: Życia Polskich Zespołów Śpiew. Komunikat Rady Nacz. Zjedn. Polsk. Zw. Śpiewających i muzycznych. 15.50: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucier Requinny. 16.15: Kącik krótkofalowy. Kom. Pol. Z. Krótkofalowców. 16.25: Audycja dla chorych — pogadanka ks. Michała Rekasa. Recital śpiewaczy p. Janiny Mendysowej. 17.15: „Miliony much i komarów” wygl. prof. Stanisław Sumiński. 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. tria salonowego (Zygmunt Grossman (skrzyp.), Zofia Adamska (wiol.) i Mieczysław Buchner (fort. i harmonja). 18.45: Rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: „Mój detektor”, pogadanka nie-radiotechniczna, wygl. p. Adam Nechay. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna 20.15: Tr. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. w wykonaniu orkiestry filharmonicznej, Hermana Abendrotha (dyr) i Artura Schnabla (fort.). W programie utwory L. van Beethovena. Po koncercie z Warszawy, skrzyżka pocztowa techniczna, korespondencję bieżącą omówi inż. Józef Miński.

Warszawa (1411) Godz. 12.10, 16.25: Muzyka z płyt gramofon. 17.45: Koncert popołudniowy. 20.15: Koncert symf. z Filh. Warsz. — Lipsk (259). 16.30: Lekka klasyczna muzyka symfoniczna. 19.45: Wieczór Wagnera. — Londyn (Nat. 261). 20.45: Radio-kabaret. — Brno (341) 22.26: Muzyka współczesna. — Muehlacker (369). 20.15: „Piękne dziewczę z Perth”, opera Bizeta. — Bukareszt (394) 20.30: „Cyrylik sewilski”, opera Rossiego. — Wiedź (516) 20.00: „Schlaraffenbruder” op. kom. Weinbergera. — Monachium (542). 19.35: „Nieszpory Sycylijskie”, op. Verdięo. — Paryż (1724). 21.45: Radiokoncert

Sobota, 14 lutego.

Lwów (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z węzy Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 15.30: Komunikat Ligi Szachowej. 15.45: Sketch „Wszystko na gazie”, w wyk. zespołu techników i pogadanka p. E. Zalewskiej „Nowoczesne gospodarstwo”. 16.10: „Aktualne wiadomości leśnicze”, wygl. red. Sowiński. 16.25: Kwadrans Akademicki. 16.45: „Kącik dla młodych talentów”, p. Stanisław Werner-Russocli (śpiew) i p. Rom. Fischler (fort.). 17.15: Tr. z Krakowa. „Gdy grzmiały pod Stoczkim armaty”, wygl. dyr. Jan Friedberg. 17.45: 1) Tr. z Warszawy. Słuchowisko. 2) Tr. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Komunikaty z Warszawy. 19.25: „Telemark i Christianja” pog. p. dr. Janiny Królińskiej. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie programu na dzień następny. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: Red. Janusz Stępowski wygl. felieton pt. „W poszukiwaniu przastarych borów”. 20.15: „Ostatni z rodu Waza”, wygl. dr. Władysław Filar. 20.30: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota i zespołu wokalnego Kozara i Wincentego Jakubczyka (klarnet). 22.00: P. Leopold Szarniak wygl. felieton pt. „Karnawał warszawski przed stu laty”. 22.15: Utwory Chopina w wyk. p. Lucyny Robecowskiej. 22.35: Recital śpiewaczy p. Norberta Huth'a. 22.50: Komunikaty 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10. 16.35 i 19.25: Muzyka z płyt gramofon. 16.45: Kącik dla młodych talentów muz. 17.45: Program dla dzieci 20.30: Muzyka lekka 22.15 Utwory Chopina. 23.00: Muzyka taneczna z „Polonia-Palace”. — Paryż (1724). 17.45 Tr. koncertu z sali Gareau. — Sztokholm (435). 19.30: Tr. z teatru królewskiego. „Alda” op. Verdięo. — Bern (403). 20.00: Koncert symfoniczny. — Londyn (Nat. 261) 20.30: „The Pursuit of Pleasure”. sluch. — Londyn (Reg. 356). 21.10: „Trubadur”, opera Verdięo.

Ghazi, jako Harun Al-Raszyd.

Angora, w lutym.

Nie w przebraniu wprawdzie i bez tajemniczości, jaką się otaczał kalif z Tysiąca i jednej nocy, ale jak on w bezpośrednim zetknięciu się z ludem, Ghazi Kemal Pasza szuka wyjaśnienia i przyczyn ogarniającego coraz szersze koła niezadowolenia.

Pomimo zgniecenia rewolty kurdyjskiej, pomimo, albo też i z powodu rozwiązania liberalnej republikańskiej opozycji niepokój i rozczarowanie na prowincji zatacza coraz szersze kręgi. Uśmierzone wprawdzie bunt derwiszów w Menemen koło Smyrny, głoszących świętą wojnę przeciwko rządowi, ale premier turecki Ismet Pasza nie zataił przed parlamentem, że reakcyjniści znaleźli u ludu fanatyczne poparcie. Nieprzyjazne stanowisko rzadu nie daje się wytłumaczyć samym tylko fanatyzmem religijnym. Kemal Pasza wyciągnął z mnożących się oznak swoje wnioski i wzorem Kalifa z bajki w zetknięciu się z prostym obywatelem, szuka źródła i możliwego lekarstwa na obecne bolączki tureckie.

Od połowy listopada Ghazi podróżował koleją, okrętem i gościńcem, zwiedził północną i środkową Anatolję, Wschodnią Turcję, i miasta nad morzem Marmara. Podróż swą musiał przerwać, by powitać księcia Takamatsu w Angorze, ale zamierza zwiedzić jeszcze południowe i zachodnie wilajety. W ten sposób chce obecny władca Turcji naprawić to, co zaniedbał, dzieląc swój czas między Angorę i Konstantynopol, a tracąc kontakt z resztą kraju. Chciałby teraz pożyłkować zaufanie utracone przez rząd nie tylko z powodu wypadków politycznych, ale wywołane w wielkiej mierze przesileniem ekonomicznym i finansowym, wynikiem kilku złych żniw i niefortunnych rozporządzeń gospodarczych.

Przed wyjazdem z Angory, Ghazi wydał rozkazy, by wstrzymano się od wszelkich przyjęć i urzędowych uroczystości, bo celem jego podróży jest przyjrzenie się ludowi w jego codziennej pracy. Mimo to gromadziły się tłumy Nieraz wieśniacy wędrowali po kilkadziesiąt mil, by ujrzeć swego „Oswoobodziciela”. Przepuszczenia, że osobisty kontakt z ludem przywróci utracone sympatie i prestige nie zawiodły Wielu, którzy znali Kemala tylko ze słyszenia i wyobrażali go sobie jako postać legendarną, pokochało swego bohatera, uirzawszy go w rzeczywistości. Wieśniacy obsypywali go podarkami, młodzież pozyskał sobie przez liczne mowy, w których tłumaczył cele rewolucji tureckiej i politykę obecnego rządu. Liczne delo-

gacie miały sposobność wytoczenia skarg i żalów.

Zwracając się od lokalnych władz administracyjnych Ghazi nakazywał, by uważały siebie za część całego narodu i badały każdą najmniejszą choćby skargę.

Zajmując się też trudnościami ekonomicznymi, dyktator turecki zwiedzał plantacje i fabryki, eksportujące tytoń do Ameryki. W Trebizondzie, niegdys kwitającym porcie handlowym, podupadłym z powodu wygnania mniejszości chrześcijańskiej i przez upadek tranzytowego handlu z Persją, obietnica Kemala zbudowania drogi samochodowej, która umożliwi wysyłanie towaru do północnej Persji przez terytorium tureckie zamiast przez Rosję sowiecką, pocieszyła w wielkiej mierze kupców i przemysłowców.

Z Trebizondy Ghazi wyjechał do Konstantynopola, gdzie większą część czasu spędził na konferencjach z bankierami i przemysłowcami, z którymi radził nad przyszłymi potrzebami miast.

Dumping rosyjski wywołał w Turcji katastrofalne skutki, bo tani węgiel, cement i pszenica rujnują przemysł rodzimy. Uradzono więc podniesienie celi na te produkty. Także sprawy oświatowe znalazły w Ghazi gorliwego protektora, biorącego osobiście udział w niektórych konferencjach.

Wynikiem tej podróży będą także zmiany w administracji, polegające na decentralizacji systemu. Dotychczas prefekci i wali musieli zawsze czekać na wskazówki z Angory, co często, jak podczas wypadków w Menemen, wywoływało zamieszanie. Rząd zamierza zmniejszyć znacznie ilość wilajetów i prefektur i 80 dotychczasowych jednostek administracyjnych zredukować do liczby 10, z których każda podlegać będzie generalnemu inspektorowi o rozległej władzy wykonawczej.

Niski poziom wykształcenia i inteligencji urzędników państwowych, który po części zadziwił Kemala, przypisać należy bardzo nędznemu wyna-grodzeniu i brakowi studiów zasadniczych. Wszędzie zwracano uwagę Ghaziego, że przemysł, rolnictwo i handel wymagają dla swego rozwoju pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Może więc na skutek tej podróży Kemal Pasza, który zawsze posiadał dużą dozę sprytu, skłoni swój rząd do poniesienia fiskalnej polityki finansowej i dopuści do kraju obce kapitały dla ożywienia przemysłu miejscowego.

Ras.

Kronika gospodarcza.

— Wojskowy Przegląd Spółdzielczy. Ukazał się w druku pierwszy tegoroczny zeszyt Wojskowego Przeglądu Spółdzielczego, organu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych. Na treść tego numeru 1-2 złożył się cały szereg artykułów, omawiających akcie ubezpieczeniowa spółdzielni od wypadków losowych, szkolnictwo spółdzielcze zadania wobec spółdzielczości rolniczej i szereg innych.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 12 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9140—8.9160. Londyn 43.37—43.40. Zurych 172.70—172.35. Praga 26.38—26.42. Wiedeń 125.30—125.40. Berlin 212.15—212.25 — Dolar stałszy.

Na giełdzie akcyjnej ruch bardzo słaby. Poza sporadyczną, minimalną transakcją w akcjach Tesp po zł. 90 — zastój na całej liście.

Usposobienie ospałe. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 lutego. (Tel. wł.) Obroty mniej niż średnie. Tendencja dla walut europejskich słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.91 i ½.

Rubel złoty 4.72 i pół.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

| a 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.) | złotych | |
|--|---------|-------|
| | od | do |
| oszenica uworska ex 1930 | 20.— | 20.50 |
| oszenica zbiorowa ex 1930 | 18.59 | 19.— |
| żyto jednol. ex 1930 | 13.75 | 14.— |
| żyto zbiorowe ex 1930 | 13.25 | 13.50 |
| jęczmień browarowy | 16.75 | 17.5 |
| „ przemysłowy | 14.— | 14.50 |
| „ pastewny | — | — |
| owies małop. ex 1930 | 16.50 | 17.— |
| „ za eszczuły | 14 | 14.50 |
| ukurudza rumuńska | 21— | 22— |
| ziemiaki przemysł. | — | — |
| fasola biała | 28.— | 39.— |
| „ kolorowa | — | — |
| „ krasa workien | 26.— | 27.— |
| groch ½ Victoria | 24.50 | 25.60 |
| „ polny | 18— | 20— |
| bobik | 20.— | 2— |
| ryżka czarna | 22.50 | 23.50 |
| „ szara | 0.7— | 21.75 |
| siano słodkie oras. | 7.— | 8.— |
| siano prasowane | 4.50 | 5.— |
| trzcina | 25— | 26— |
| trzcina typ urzędowy | 43.50 | 44.50 |
| trzcina typ urzędowy | 20— | 21— |
| trzcina typ urzędowy | 37.25 | 38.25 |
| otręby żytnie | 10.50 | 10.7 |
| „ pszenne | 10.75 | 11.— |
| kasza hreczana 50% pol. | 46.25 | 48.25 |
| kasza jaglana | 59 | 61— |
| proso kraj. | — | — |
| makuchny miane | 26.— | 27.— |
| mak niebieski | 95.— | 105.— |
| „ siwy | 70.— | 75.— |
| konieczyna czerw. natur. | 210— | 230.— |

za 100 kg. loco wagon Lwów (owar proveniencji woj. lwow skiego na ws hod. ol. Lwów)

| szesnica uworska ex 1930 | 1.50 | 22.— |
|--------------------------|-------|-------|
| szesnica zbiorowa | 20 | 20.5 |
| żyto jednolite ex 1930 | 16.25 | 16.5 |
| żyto zbiorowe | 15.75 | 16— |
| jęczmień przemysł. | 6.25 | 16.75 |
| owies małop. ex 1928 | 19.— | 19.50 |
| makucha szesenna 50% | 3— | 3.9 |
| „ żytnia typ urzędowy | 28.— | 29— |
| otręby żytnie | 10.75 | 11.— |
| „ pszenne | 11.— | 11.25 |
| siano | 11.50 | 12 |
| kasza jęczmienna grubsza | 28.— | 29— |
| ęcak Nr 10 | 30.— | 31— |

STANDARTY

| | | |
|----------------------|-------|-----|
| pszenica uworska | 756— | g/l |
| pszenica zbiorowa | 737.5 | „ |
| żyto jednolite | 710 | „ |
| żyto zbiorowe | 692.5 | „ |
| owies | 451— | „ |
| owies zaeszczony | 441— | „ |
| jęczmień dwukrotny | 671— | „ |
| jęczmień przemysłowy | 637— | „ |

ZBOŻE.

Lwów, dnia 12 lutego.

Z powodu niedostatecznej podaży zboża chlebowe w dalszym ciągu nieco zwężają.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja dla zbóż chlebowych lekko wyżkowa, naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ludwik Kohlhepp

przemysłowiec

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 lutego 1931 przeżywszy lat 80.

Zwłoki ś. p. Zmarłego będą przewiezione w sobotę dnia 14 lutego b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Łąckiej 21, na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, nieutuleni w żalu

Zona, dzieci, synowe, zięciowie i wnuki.

Lwów, dnia 12 lutego 1931

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostaną we wtorek 17 lutego w kościele św. Mikołaja o godz. 8. 0.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

746

Msza św.

za duszę ś. p.

Inż. Karola Haczewskiego

w I. roczną śmierci

odbędzie się w kościele Marji Magdaleny dnia 14 lutego o 8 godzinie o czym zawiadamia

Zona i dzieci.

741

Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter.-art.

14 lutego Reprezentacyjny bal L. K. S. Lechja w salach Kasyna (Oficer-skiego 40 pp)

14 lutego: Raut Związku Zaw. Farmaceutów-Prac. w salach Tow. Apt. przy ul. Mikołaja 15.

OGŁOSZENIA.

każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortesjan króciutki, krzyżowy, wybitnej marki, niezwykły dobry — sprzedam tanio. Kooernika 26 Skleniarski. 684

Z powodu ogólnej niżki cen niezbędne przed wiosną zabiegi kosmetyczne odmładzające i upiększające w znanym instytucie „Eureka” Lwów, Boularđa 4. notanicy 694

NASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE
I GOSPODARSKIE

z pierwszorzędných plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca 651

Edmund RIEDL
SKŁAD NASION — LWÓW, RUTOWSKIEGO 3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

PIANINA nowe krajowe zagraniczne od zł. 2.100 na dogodne raty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 745

Gospodarstwo 25-morgowe w jednym kompleksie z budynkami, ziemia I. klasy, stacja kolejowa w miejscu, okazynie do sprzedania. Złożenia do Słowa Polskiego pod „Gospodarstwo”. 749

W miejscowości Urycz

powiatu Skolskiego powstała kopalnia nafty którą prowadzić będzie Rząd, są do nabycia po cenie przystępnej terena naftowe. Wszelkich informacji udziela **Wojciech Augustynowicz**, Pełnomocnik poczta Schodnica. 735

Sprzedam realność koło Lwowa 10 morgów razem oraz nowe budynki dla gosodarki podmiejskiej lub klimatycznej. Można parcelować pod budowę. Zgłoszenia „Dniestrosan” Lwów, plac Bilczewskiego 3. 733

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Cztero-pokojowe mieszkanie, luksusowy komfort poszukiwane w zdrowej dzielnicy. Zgłoszenia pisemne: Hulimka, Lwów, Potockiego 11 695

26)

Trzy siostry

romans H. Courts - Mahler.
Autoryzowany przekład
Ksawery Pałeczki.
(Ciąg dalszy.)

Zuzia dowiadywała się ciekawie o usposobieniu i zajęciu Roberta. Wcześniej obserwując zachowanie się Zofii, poznała, że młody Walentyn był tym wielce upragnionym przez Zofję konkurentem.

Zbliżała się chwila, w której trzeba było wyruszyć na dworzec, po ciotkę Klarę.

Major, po ukończeniu służby, wrócił do domu w jeszcze gorszym humorze, niż uprzednio. Przebrał się szybko i wyruszył na dworzec w nadziei, że Klara przywiezie żądane pieniądze.

Doczekał się wreszcie przybycia pociągu. Wyprostował się, podkreślił wąż pragnąc uczynić jak najlepsze wrażenie na Klarze.

Panie tymczasem starały się o jakiś taki porządek w mieszkaniu. Najwięcej zajmowała się tam Ludwika, ona jedna bowiem wiedziała, jak zaniedbane było gospodarstwo domowe.

W tym krótkim przeciągu czasu Klara była jeno nader powierzchow-

nie uporządkować mieszkanie. Majorowa pędziła z jednego pokoju do drugiego, wydając coraz nowe rozkazy pokojówce i kucharce, z przerażeniem zauważała pajęczynę w rogach pokoju a pod szafami kurz i zamiast samej rękę przyłożyć, odrywała co chwila pokojówkę od roboty.

Ludwika przykleiwszy kawał oderwanej tapety w salonie, naprawiała podłogę darta firanki. Forys ocierał z kurzu lampy i zakładał w miejsce wypalonych żarówek nowe. Majorowa przyglądała się jego robocie.

Zofia nie przykładła ręki do tych zajęć gospodarskich. Huśtając się w bujance czyniła drwiące uwagi.

Zuzia w pocie czoła przyszywała guziki do rekawiczek, bo za ostatniej wizyty ciotka zwróciła jej uwagę na brak guzików.

Rozległ się glos dzwonka, forys, wy czekujący napiwku od gościa, wybiegł rychło otworzyć drzwi.

Major kazał mu wynieść pakunki ciotki do prz znaczonego dla niej pokoju.

Klara Austeten padła w objęcia przybiegającej na jej przywitanie siostry. Nie można sobie wyobrazić większych kontrastów, niż te dwie siostry. Od eleganckiej majorowej dziwnie odbijała Klara w starej sukni podróżnej, którą Zofia nazwała uszczypliwie przedpotopową.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie odda rozwózkę węgla deputatowego dla pracowników Kolejowych, zamieszkałych we Lwowie i poza rogatkami miasta, na okres jednoroczny.

Szczegółowe warunki można otrzymać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wydziale Zasobów we Lwowie bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem należności na porto.

Oferty, sporządzone na przepisany formularz należy nadesłać najpóźniej do 9 marca 1931 godzina 12 w południe do Prezydium Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, z napisem na kopercie zewnętrznej „Oferta na rozwózkę węgla do Nr. IX/1/229/31”. 742

Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.
Mam 112 podziękowań 532



HIS MASTER'S VOICE

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POSŁUCHAJ I OSĄDZ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.

Warszawa, — Marszałkowska 132.

414 Lwów, — Sykstuska 2.

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Willa, 8 pokoi, pełny komfort, pięcisetążniowy ogród do wynajęcia lub sprzedania. W domość: Majewski, Fredry 9. 737

Wynajmę komfortowy pokój, przedpokój, łazienkę tylko solidnemu Panu Ewentualnie utrzymanie, umeblowanie. Kochanowskiego 8, drzwi 38. Wzorca wskazać 739

Inserujcie w „Słowie Polskim”

Ogrodnik, handlowiec, z długoletnią praktyką, specjalność kwiatów doniczkowych, inspekty szkółek róż, ogród warzywny handlowy, zakładam truskawkarnię, szklarnię, inspekty, lat 50, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków Lwów, ul. Żółkiewska 74, Szupian dla „Ogrodnika”. 732

Podczas przywitania sióstr Zofia uśmiechnęła się znacząco do ojca. Major wzrokiem zdawał się prosić o współczucie, że z takim straszidłem na ptaki musiał przejeżdżać przez miasto.

Zofia przywitała ciotkę z uprzedzającą grzecznością. Zuzia skłoniła się, całując rękę ciotki.

Ludwika zbliżyła się ostatnia. Nie raziła jej niemodna suknia ciotki, ni fryzura wyglądająca z pod starego kapelusza, patrzyła prosto w oblicze ciotki, z którego biła prawosć charakteru.

Ludwika miała wiele sympatii dla ciotki, choć nie była przekonana, że ta odwzajemnia się jej tem samym uczuciem. Uważała ciotkę za prawą, ale zimną naturę, niezdolną do żywszego uczucia. Każdy odczuwał pewien lęk, gdy spojrzał w szare przenikliwe oczy Klary, przed którą nie można było niczego ukryć.

Złożywszy kapelusz i rekawiczki, udała się ciotka Klara w towarzystwie rodziny Randolfów do salonu.

— Klaro odpocznij nieco, zanim zabiorę rzeczy do twego pokoju — nalegała majorowa, pociągając siostrę za sobą na kanapę.

Klara usiadła przy niej.

— Nie jestem zmęczona, rzekła. Możemy jeszcze chwilę pogawędzić zanim się przebiorę.

Już wyszedł Tom I i II.

JOZEF PIŁSUDSKI
PISMA-MOWY-ROZKAZY

wydanie 2010 w 2 tomach

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski pod redakcją Michała Sokolnickiego i Juliana Stachiewicza, sekretarz redakcji Władysław Malinowski. Nakładem T-wa Wydawniczego „Polska Zjednoczona” w Warszawie, ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96
w miesięcznych splatach po zł. 6.

UWAGA: Pieniądze wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 22902. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakichkolwiek wpłat dla wydawnictwa. 6411

zamówienia na prenumeratę składane należy.

Tow. Wyd. „Polska Zjednoczona”
Warszawa, ul. Nowolipie 2, tel. 540-45 i 2-96.

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Poszukiwana osoba młoda do zarządu i pomocy w domu z niemieckim językiem i szyciem. Zgłoszenia listowne do Adm Słowa Polskiego pod „22”. 734

ROZNE DO MIESIACA

10 groszy za wyraz.

Wezwanie wierzycieli. Wszystkich wierzycieli Towarzystwa Pożyczkowego ze Lwowa, Stowarzyszenia z ogr. poręką wzywam mniejszem, by swe pretensje do tego stowarzyszenia w ciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia zgłosili na moje ręce, jako likwidatora tego stowarzyszenia. Adwokat **Dr. D. Klingmayer** w Lwowie, ul. św. Anny 5. 738

Głuchota uieczalna. Wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiiony słuch, szum, cieknienie uszu. Liczne podziękowania. Ządajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres Eufonia Liszki k. Krakowa 683

— Tak, tak, gawędźmy. Nie masz pojęcia, Klaro jak się ucieszyłam, żeś przyjechała, wszak tak długo cię nie widziałam.

Klara pogładziła, niemal z macierzyńska czułością jasną główkę siostry a oczy jej przez chwilę patrzyły serdecznie.

— Dwa lata — rzekła — minęły od moich ostatnich odwiedzin. Bogu dzięki wszyscy dobrze wyglądacie. Mężowi twemu winszowałam już na dworcu do jego świętnego wyglądu jest jeszcze zawsze tym pięknym Randolfem ty Elżbieto wyglądasz na starszą siostrę swoich córek. Dziwna rzecz, że przy waszym nieregularnym życiu, ty i twój mąż tak dobrze się konserwujecie.

Elżbieta westchnęła
— Tak się jeno wydaje, teraz to radości widzenia się z toba. Gdy zobaczysz mnie jutro, po moich zajęciach gospodarskich, przekonasz się, jak gwałtownie się postarzałam.

— Czy zawsze jeszcze zapodziewasz klucze? zapytała Klara, drwiąc z lekka.

— Ach dobrze znasz moją słabą stronę — odpowiedziała Elżbieta. Za dużo dźwigam na mej biednej głowie, bywam nieraz tak roztargniona jak nasz nauczyciel.

(C. d. n.)